



CZERWIEC
1996
Nr 6 (77)



W NUMERZE M.IN.:

Relacja
z Nadbałtyckich Targów ZPCh
Europejski Mityng Integracyjny
„Razem Rażniej '96”
Prezes Karol Świątkowski
złożył rezygnację

2

4

6

Kongres Zakładów Pracy Chronionej

„Złote gody”

MUSI Kraków

Brakująca Uchwała

Rady Nadzorczej PFRON

IV Międzynarodowe Biennale

Sztuk Plastycznych w Krakowie

8

12

15

22



**W NASTĘPNYM
NUMERZE M.IN.:**

Relacja z festiwalu
„Bagatelka” w Krakowie
i warsztatów „Terapia
i Teatr” w Łodzi

„Wiosna Ludów”
z Wrześni
w pierwszej „500”!

„Święto Radości” –
impreza integracyjna
niepełnosprawnych
Pomorza Zachodniego

Niepełnosprawni
na spływie kajakowym
Czarną Hańczą

Nasze wakacyjne
wędrowki

IV Międzynarodowe
Biennale Sztuk
Plastycznych
było okazją
do wielu spotkań.
Relacja – w numerze.

„Każdego traktujemy

Tegoroczna, wiosenna edycja Nadbałtyckich Targów Zakładów Pracy Chronionej była trzecią z kolei organizowaną przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Ustugowe „Wybrzeże” i Zakłady Odzieżowe SI „Wybrzeże” z Gdyni.

Przy organizacji imprezy wspierali ich: PFRON, KIG-R, Krajowy Związek Rewizyjny SIISN, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, Wojewódzki Urząd Pracy i Wojewódzki Ośrodek ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Gdańsku, Urząd Miasta w Gdyni i Marynarka Wojenna. Patronat honorowy nad targami objęła prezydent Gdyni **Franciszka Cegielska**. Biorący udział w imprezie wystawcy prezentowali się w obiektach „World Trade Center Gdynia-Expo” w dniach 29-31 maja. Zgodnie z założeniami organizatorów targi promowały i prezentowały produkcję zakładów pracy chronionej. Do Gdyni przyjechało 72. wystawców, którzy pokazali m.in. konfekcję damską, męską, dziecięcą, dziewiarstwo, kaletnictwo, meble, artykuły spożywcze, cukiernicze, kosmetyczne, motoryzacyjne, budowlane, elektroniczne, odzież roboczą i ochronną.

Wśród zaproszonych na otwarcie gości, obok Franciszki Cegielskiej przybyli m.in. **Sylwia Bellamy** – Lord Mayor Plymouth, **Wojciech Nowicki** i **Ludwik Mizera** z PFRON, **Marian Leszczyński** z KIG-R. Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych reprezentowała **Ewa Brożyna**. Byli także przedstawiciele Krajowego i Wojewódzkiego Urzędu Pracy, WOZiRON, Urzędu Miasta i Marynarki Wojennej.

Nadbałtyckie Targi Zakładów Pracy Chronionej były dobrą okazją do zrobienia tanich zakupów. *Zachęcona reklamą wybrałam się tu z rodziną – powiedziała nam **Zofia Kuryszuk**, mieszkanka Gdyni, która stoiska obchodziła z mężem, siostrą i dwoma córkami – wszystkie kupiłyśmy sobie coś do ubrania. Mąż zainteresował się pomysłem blokadą skrzyni biegów; mamy nowy samochód i ciągle boimy się, że go nam ukradną. Córki nacią-*

gnęły mnie na pamiątki i zeszyty. Spotkałam też koleżankę z pracy, która tanio kupiła bardzo ładną bieleźną pościelową.



Sylwia Bellamy wśród stoisk



Szampana starczyło dla wszystkich

O krótkie wypowiedzi poprosiliśmy także niektórych wystawców:

Lidia Kępińska, kierowniczka działu zbytu w spółdzielni „Praca Niewidomych” z Chorzowa: *Udało nam się*

zainteresować naszą ofertą m.in. Domy Towarowe „Centrum” z Gdańska. Już w pierwszym dniu targów zawarliśmy także dwa inne kontrakty. To cieszy, gdyż np. z targów poznańskich wróciliśmy bez kontraktów. Chorzowska spółdzielnia zatrudnia 370 osób, z czego ponad połowa to niepełnosprawni. Montują telewizory i podgrzewacze wody, wykonują też karnisze i klamerci do bielizny.

Danuta Salamucha z działu zbytu Spółdzielni „Inparco” z Kędzierzyna-Koźła: *Odczuwamy zbyt małe zainteresowanie hurtowników. Wśród klientów przeważają osoby, które chętnie kupują drobne ilości naszych świec: pływających lub przeciwkomarowych. Produkowane przez nas choinki z tworzyw sztucznych pokazujemy tu jedynie jako wzory, a i tak sporo osób wyraziło chęć nabycia ich. Pochwalić natomiast należy bardzo dobrą organizację targów oraz wspaniałą atmosferę jaką zapewnili organizatorzy.*

Według **Jana Kramka** pracownika działu zbytu „Dolsinu” było sporo zwiedzających, którzy wykazywali wstępne zainteresowanie wystawianymi towarami, brali oferty. Wśród wielu prezentowanych na tym stoisku różnych szczotek i pędzli naszą uwagę zwróciła... szczotka do oczyszczania kaloryferów żeberkowych. *Te targi traktujemy jako kolejną okazję do promocji towarów i pokazania się – powiedział Jan Kramek.*

Mirosław Załuski, współwłaściciel białostockiej firmy „AC-Wytwórnia Części Samochodowych Ambroziewicz Załuski”: *Przyjechaliśmy do Gdyni, choć wiemy, że nie mamy nic do zaoferowania dla pojedynczego klienta – taka jest po prostu specyfika firmy. Swoim stoiskiem udowadniamy, że niepełnosprawni potrafią wykonywać wspaniałe rzeczy. Nierzadko naszymi wyrobami „wygryzamy” produkty firm zachodnich. Nie chcemy być Murzynami we własnym kraju.*

„AC” pokazała w Gdyni m.in. centralkę dla stara – mózg samochodu, wydzielony centralny moduł instalacji elektrycznej samochodu zawierający elektryczne i elektroniczne elementy sterujące i wykonawcze: przerywacz świateł kierunku jazdy i świateł awaryjnych, sterownik wspomagania rozruchu,

jak gościa"

programator wycieraczek, sterownik przystawki skrzyni biegów, sterownik podgrzewacza oleju napędowego oraz mnóstwo przekazników i bezpieczników. To wszystko jako jedyni w kraju wykonali białostoccy niepełnosprawni, choć przedtem za niemożliwe uznało to pięć innych współpracujących ze sobą firm. Na stoisku „AC” podziwiać można było także efekty zajęć w Warsztatach Terapii Zajęciowej.

„Swed-Roloxi” z Łukowa była najmłodszą firmą na gdyńskich targach. Statut zakładu pracy chronionej uzyskała w marcu br. 45 zatrudnionych tam osób (ok. 40% to niepełnosprawni) produkują sprzęt bhp: ochrony słuchu, oczu i twarzy, obuwiu robocze i ochronne itp.

Na stoisku SI „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego uwagę zwiedzających przyciągały kołdry, poduszki, jaśki i spiwory. Dobrze sprzedawały się wyroby papiernicze: pamiątniki, segregatory, skrowidze, notesy i klasery. Atrakcyjna kolorystyka i bogactwo wzorów sprawiała, że prawie nikt nie mijał tego stoiska obojętnie.

Małgorzata Szreder, brygadzistka szwalni w SI Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” na brak klientów narzekać nie mogła. Stoisko cieszyło się sporym zainteresowaniem. Kupowano m.in. koszule (18 zł) oraz pościel (40-50 zł). W „Wybrzeżu” pracuje ok. 500 osób, z czego 70% to niepełnosprawni. Na pomysłowo zaprojektowanym stoisku pokazano obok wspomnianych już koszul i pościeli – także fartuchy i robocze ubrania dwuczęściowe oraz kombinezony. Część produkcji – np. mundury – szyte są ze specjalnych materiałów.

Nielatwo było podczas trwania targów uzyskać wypowiedź **Edmunda Labudy**, prezesa Zarządu Zakładów Odzieżowych SI „Wybrzeże”, jednego z gospodarzy Nadbałtyckich Targów Zakładów Pracy Chronionej. Kursując pomiędzy wystawcami, gośćmi, seminariami i konferencjami prasowymi – znalazł jednak chwilę czasu na rozmowę z nami:

Jak widać, wzrost nakładów na promocję, powoduje stały, systematyczny wzrost i wystawców i zwiedzających. Od samego początku założyliśmy, że gdańska impreza nie będzie tylko prezentacją wyrobów zakładów pracy chronio-

nej. To mają być targi i konsekwentnie w tę stronę idziemy. Jeśli to mają być targi z prawdziwego zdarzenia to musi być i duża promocja. W tym roku do różnych



Można było się słodko najeść...



... i ochronnie ubrać

placówek handlowych i instytucji rozesłaliśmy ponad 2,5 tysiąca zaproszeń.

Chcemy, by wystawcy sprzedawali swoje towary w czasie targów. To przyciąga ludzi i dlatego będziemy tę formułę utrzymywać.



Wierzę, że przed targami jest przyszłość. Wiem, że zakłady pracy chronionej nie mają innych możliwości – jak promocja swoich wyrobów. Na tych targach można mieć stoisko o powierzchni 6m² i opłacić go na dwie raty.

Co roku też pokazywane są w Gdyni coraz ciekawsze wyroby. Także w tych samych zakładach, świadczy to m.in. o tym, że poszczególne firmy patrzą na siebie i z roku na rok, w ramach dobrze pojętej konkurencji, starają się uatrakcyjnić swoją produkcję. My staraliśmy się do tego poziomu dostosować organizacyjnie.

Edmund Labuda zapewnił nas, że w październiku, podczas jesiennej edycji targów promocja imprezy będzie nie mniejsza niż wiosną i że koszt uczestnictwa również nie ulegnie zmianie. Licząc na większą liczbę wystawców organizatorzy obiecali, że ich serdeczność i opieka nad przyjeżdżającymi do Gdyni nie tylko się nie zmniejszy, ale będzie (o ile to możliwe) jeszcze lepsza.

O wypowiedź poprosiliśmy też inicjatorkę Nadbałtyckich Targów ZPCh – **Jolantę Tandek**.

Bardzo cenimy sobie przyjeżdżających tu wystawców i staramy się, w miarę możliwości, spełniać ich potrzeby. Każdego z przyjeżdżających do Gdyni traktujemy jako gościa utożsamiając się ze środowiskiem. Wychodzimy z założenia, że naszym, organizatorów obowiązkiem jest porozmawianie z każdym wystawcą. Wysłuchujemy każdej uwagi. Jeśli to pochwała, to jest nam przyjemnie, ale przede wszystkim wsłuchujemy się w propozycje zmian.

W Gdyni nie tylko wystawiano, sprzedawano, rozmawiano. Organizatorzy postarali się także o to, by do wielu firm dotarła informacja o korzyściach jakie mogą uzyskać kooperując, lub zaopatrując się w zakładach pracy chronionej. Informowano i przekonywano, że jest to korzystne dla obu stron. Należy mieć jedynie nadzieję, że przyniesie to wymierne efekty już w październiku br. podczas jesiennej edycji Nadbałtyckich Targów Zakładów Pracy Chronionej, na które w imieniu organizatorów już teraz wszystkich zapraszamy.

Tekst i foto: Krzysztof Tylec



„Razem Rażniej '96”

Zapowiadany w wielu mediach

Wielkopolski Europejski Mityng Integracyjny

„Razem Rażniej '96” odbył się!

Do poznańskiej Areny przybyło prawie 3 tysiące dzieci, młodzieży i dorosłych – niepełnosprawnych i tych, których określa się mianem „zdrowi”.

Przybyły całe rodziny, grupy członków stowarzyszeń i ich przyjaciół, liczne zorganizowane gromady uczniów szkół i ośrodków szkolno-wychowawczych, pensjonariuszy domów pomocy społecznej dla dzieci i dla dorosłych, warsztatów terapii zajęciowej, zakładów pracy chronionej, spółdzielni inwalidów...

prezesa Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów „START” – głównego organizatora imprezy. Gorące powitanie wszystkich, którzy na widowni, na scenie i na parkiecie. Szczególne podziękowanie dla członków Komitetu Honorowego – osób, których godność oraz waga pełnionych ról państwowych i społecznych podnosi rangę Mityngu.

Poproszony o oficjalne otwarcie imprezy Wojewoda Poznański **Włodzimierz Łęcki** zapewnia, że rozumie problemy społeczności niepełnosprawnych i od lat stara się o ich rozwiązywanie. Wyraża nadzieję, że z każdym dniem staje się to bardziej odczuwalne, w każdej dziedzinie życia społecznego. Uznał za słuszne eksponowanie tego co nas łączy, bo razem jest rażniej, a także skuteczniej. Słowa Wojewody przekonują prostotą i serdecznością. Przyjęte zostają gromkimi oklaskami.

Orkiestra i chóry intonują melodię „Pieśń Niewolników”

z opery Verdiego NABUCCO ze słowami specjalnie napisanymi na Mityng przez lekarzkę Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Kiekrzu – **Marię Morkowską**. „Z mroków świata do słońca podnieśmy tę pieśń... Śpiewajmy więc, bo nadszedł czas roztopić lód, rozsadzić głąz... Dobrze ma prawo być każdemu z nas... Do nas wyjdź z czterech ścian swego domu... Dziś nasz śpiew sprawi, że miłość obudzi się...”

Piękne słowa, cudowna melodia. Porywająca, ale nielata. Mimo więc, że Fundacja Mielnica w Koninie wydrukowała 300 tysięcy egzemplarzy okolicznościowego śpiewnika, a w nim także tę pieśń, mimo, że SSI START – poza tekstami – rozprowadził 300 kaset magnetofonowych – publiczność w niewielkim tylko stopniu włączyła się do śpiewania. Nic to: Mityng odbywać się będzie każdego roku więc kiedyś melodia Verdiego zabrzmi tysiącami głosów.

Z przestronnego foyer do wnętrza Areny wlewa się pochód; ci sprawni ruchowo, ci

o kulach i na wózkach – samodzielnie prowadzący swe pojazdy lub wspomagani przez opiekunów. W ramionach rodziców maluchy, których nóżki nie chcą nosić, inne maluchy kroczące obok wózków rodzeństwa, rodziców, dziadków. Któres z maleństw „jedzie” na kolanach starszego mężczyzny.

Kolorowe chusty, kolorowe bluzki, koszule. Także mundurki harcerskie i garnitury z krawatami. Ponad głowami duże wielobarwne kwiaty, plansze transparenty^{*)}. Ogromnych rozmiarów serca i zamasyżcie wymalowane wezwanie: „Kochajcie nas na wiosnę, latem, jesienią i zimą.” To jeden

dalszy ciąg na str. 21

Zjechali się także spoza Poznania; żeby wymienić choć dla przykładu Dolsk z pobliskimi wsiami Małachowo, Masłowo, Ostrowiecno, Gniezno, Jarocin, Konin, Krotoszyn, Leszno, Rawicz. Nie mogła pozostać nie zauważona grupa ze Spółdzielni Inwalidów „Metalowa” z Wągrowca oraz imponująca liczebnością /trzy autokary!/ reprezentacja Drezdenka. Wchodzili i wjeżdżali wózkami inwalidzkimi do foyer Areny – jedni jeszcze wciąż rozbawieni wspólną podróżą, inni nieco nadal skupieni pod wrażeniem specjalnej uroczystej mszy świętej w pobliskim kościele św. Anny. Przez chwilę byli prawie wszyscy oszołomieni ogromem hali, kręgiem tysięcy krzeseł i rozmiarami parkietowego boiska.

Godz. 13.45. Napływająca publiczność witają dźwięki Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej pod batutą podchorążego tamburmajora Jerzego Górskiego. Dźwięczą rodzime marsze, klasyka światowa, współczesne utwory rozrywkowe. A po nich efektowna musztra paradna. Wszystko w 15-minutowej pigułce. Dla bardzo wielu to pierwsze spotkanie „na żywo” z orkiestrą wojskową. Więc podziw, radość, wzruszenie i burza oklasków. Przede wszystkim od dzieci, tych co przed krzeselkami – na wózkach...

Godz. 14.00. Na estradzie staje Poznański Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego pod dykcją prof. Stanisława Kulczyńskiego oraz Zespół Wokalno-Muzyczny „Dysonans” kierowany przez mgr Magdalenę Wdowicką. Kilka słów **Edwarda Niemczyka**



Kongres ZPCh

3 czerwca odbył się w Teatrze Dramatycznym w Warszawie Kongres Zakładów Pracy Chronionej. Zorganizowały go organizacje samorządu gospodarczego i związków zawodowych osób niepełnosprawnych tworzące tzw. „Porozumienie zasadnicze”, o którego powstaniu i pracach informowaliśmy na łamach „NS”.

Jego podstawowym celem było publicznie wyrażenie opinii wszystkich środowisk osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo na temat negatywnych skutków – tzn. wręcz zagrożenia bytu zakładów pracy chronionej – jakie niesie z sobą rządowy projekt ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Kongres swą obecnością zaszczylili następujący goście:

- Barbara Labuda, minister stanu
- Andrzej Bączkowski, minister pracy i polityki społecznej
- Bogdan Krysiwicz, poseł, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej
- Krystyna Sienkiewicz, posłanka, członek KPS
- Alicja Murynowicz, posłanka, członek KPS
- Leon Grela, poseł, członek KPS
- Janusz Jurek, poseł, członek KPS
- Danuta Ciborowska, posłanka,
- Adam Gwara, sekretarz stanu w MPiPS, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych
- Andrzej Piłat, sekretarz stanu w MPiPS, prezes Krajowego Urzędu Pracy
- Karol Świątkowski, b. prezes Zarządu PFRON
- Roman Sroczyński, prezes Zarządu PFRON
- Tadeusz Madzia, wiceprezes Zarządu PFRON
- Jerzy Wasio, w imieniu prezydenta KIG
- Ryszard Lepik, w imieniu przewodniczącej OPZZ
- Sylwester Peryt, prezydent KRON
- Piotr Janaszek, prezes TWK.

Obszerne fragmenty wypowiedzi m.in. min. min. A. Bączkowskiego i A. Gwary na Kongresie zamieszczamy na łamach tego numeru. Bardzo istotne – naszym zdaniem – wystąpienie programowe prezesa KIG-R, Jerzego H. Modrzejewskiego prezentujemy na łamach aktualnego „Biuletynu” Izby („Złote strony”), tam też znajdują się wybrane fragmenty dyskusji i innych wystąpień na forum Kongresu oraz jego Stanowisko.

Podczas Nadbaltyckich Targów Zakładów Pracy Chronionej w Gdyni organizatorzy zorganizowali konferencję prasową. Obecni byli: Prezydent Gdyni Franciszka Cegielska, przedstawicielka Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych - Ewa Brożyna, PFRON reprezentowali: Wojciech Nowicki i Ludwik Mizera a KIG-R Marian Leszczyński.

Choć organizatorzy starali się zapewnić jak najlepszą atmosferę - było nudno choć momentami wesoło. Dobrze, że Franciszka Cegielska nie mogła zostać do końca - pewne sprawy powinno się załatwiać „w rodzinie”.

Dowiedzieliśmy się, że w samej Gdyni mieszka ok. 23 tysiące osób niepełnosprawnych. Miasto pomaga w prowadzeniu Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz stara się koordynować działania zmierzające do usuwania barier architektonicznych. Pani Prezydent obiecała, że postara się pomagać istniejącym w jej mieście zakładom pracy chronionej, m. in. poprzez zakupy w nich np. środków czystości, ubrań roboczych czy innych artykułów potrzebnych służbom komunalnym. Pomysł wart naśladowania przez innych.

Reprezentujący organizatorów - Edmund Labuda poinformował o jesiennej edycji targów. Odbędą się one, na tych samych terenach, w dniach 16 - 18 października. Ceny za powierzchnię wystawienniczą nie ulegną zmianie. Ideą organizatorów jest promocja artykułów i usług oferowanych przez zakłady pracy chronionej poprzez handlowanie. „To nie jest tylko prezentacja możliwości” - powtarzali wielokrotnie. „Do Gdyni przyjeżdża się handlować: hurtowo lub detalicznie; szukać kooperantów.”

Potem padały pytania o status osób niepełnosprawnych w naszym kraju. To, że nie we wszystkim byli zorientowani obecni na sali dziennikarze, to nic dziwnego. Wszak przyszli pytać. Dobrze, że w porę głos zabierali Wojciech Nowicki z PFRON i Marian Leszczyński z KIG-R. Gdyby nie, moglibyśmy się utwierdzić w przekonaniu, że proponowana przez rząd nowa ustawa o rehabilitacji jest wspaniałą, zakłady pracy chronionej mają się coraz lepiej a to wszystko dzięki temu, że Opatrzność zesłała Biuro Pełnomocnika.

Dzięki dobremu refleksowi Edmunda Labudy, w odpowiednim momencie konferencję zakończono, zapraszając po przerwie na spotkanie wystawców.

tyk

- Rzecznik Prasowy PFRON na konferencję prasową w związku z rezygnacją Karola Świątkowskiego z pełnienia funkcji prezesa Zarządu Funduszu. Termin: 31 maja br.
- Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na IV Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Miejsce i termin: Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” w Krakowie, 1 czerwca br.
- Zarząd MUSI w Krakowie na uroczystości w dniu 10 czerwca br. w związku z jubileuszem 50-lecia Spółdzielni.
- Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na wystawę prac pokonkursowych BAJKI, w dniach 10-16 czerwca br., w Galerii Sztuki, Kanonicza 1. Otwarcie wystawy i rozdanie nagród 10.06.br.
- Młodzież z Warsztatów Ceramicznych oraz dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na aukcję prac i wernisaż wystawy ceramiki i rysunku w „Małej Galerii” w Katowicach (ul. Ligonja 5-7) 12 czerwca br.
- Rada Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej na Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków KIG-R 18 czerwca br. w pierwszym terminie o godz. 11.00, a w drugim o godz. 11.15, w „Domu Chłopa” w Warszawie, Pl. Powstańców Warszawy.
- Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach na spotkanie seminaryjne poświęcone Warsztatom Terapii Zajęciowej, w Ośrodku dla Niepełnosprawnych Caritas Archidiecezji Katowickiej w Borowej Wsi, 20 czerwca br.
- Komitet Organizacyjny I Łobeskich Spotkań „Sprawnych Inaczej” na „Święto Radości '96” – plenerową imprezę dla osób niepełnosprawnych z terenu Pomorza Zachodniego. Termin: 21-22 czerwca br. Miejsce: Państwowe Stado Ogierów w Łobzie.
- Spółdzielnia „ERA” w Chorzowie – organizator imprezy – do udziału w rywalizacji w ramach IV Zawodów Strzeleckich Usługowych Spółdzielni – Zakładów Pracy Chronionej świadczących usługi ochrony mienia. Zawody odbędą się w Lublińcu, w terminie 22-23 czerwca br.

Prezes Świątkowski złożył rezygnację

Warszawa, 01.06.1996 r.

Szanowny Pan
Andrzej Bączkowski
Minister Pracy
i Polityki Socjalnej

Szanowny Panie Ministrze

Od 14. miesięcy pełnię funkcję Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W okresie tym poznałem problematykę i przedmiot działania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Poczyniłem wiele pracy dla poprawienia wizerunku Funduszu. Nawiązałem kontakty z organizacjami i środowiskami osób niepełnosprawnych.

Zrozumiałem, iż specyfika obszaru określonego ustawą z dnia 9 maja 1991 roku wymaga szczególnej wnikliwości i wrażliwości od osób realizujących politykę państwa w tym zakresie. Dodatkowo, wymaga od nich profesjonalizmu i rzetelności w działaniu. Niezbędne jest także dobre współdziałanie tych osób oraz instytucji, którymi one kierują.

Podstawową kwestią jest tu współpraca Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych Sekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej i Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Uważam, iż moja współpraca z Panem Ministrem Adamem Gwarą jest już niemożliwa. Niemożliwa z powodu działań, jakie Pan Minister Adam Gwara podjął wobec mnie. Niemożliwa także z powodu pryncypialnych różnic w poglądach na problematykę, którą się zajmujemy.

Ponieważ uznaję, iż sprawy publiczne nie mogą stać ponad osobistymi, składam na ręce Pana Ministra rezygnację ze sprawowanego urzędu. Pragnę w tym miejscu podkreślić, iż jedyną przesłanką dla której to czynię, jest umożliwienie Panu Ministrowi podjęcia swobodnej decyzji rozwiązującej wywołany przez Pana Ministra Adama Gwarę kryzys.

Prezes Zarządu PFRON
Karol Świątkowski

Ostatnia konferencja

Prezes Zarządu PFRON Karol Świątkowski przywitał dziennikarzy 31 maja br. na konferencji prasowej, którą po raz pierwszy odbył przy ul. Jana Pawła II w Warszawie. Jak zaznaczył nie jest to jeszcze siedziba Funduszu, będzie nią po zakończonym remoncie. W obiekcie tym mieścić się będzie centrala i biuro Zarządu PFRON, na parterze i pierwszym piętrze będą pomieszczenia dostosowane dla osób niepełnosprawnych: powierzchnia wystawiennicza, biura do kontaktów z organizacjami pozarządowymi.

Konferencja, na którą pozwoliłem sobie państwa zaprosić – powiedział prezes – związana jest z moją decyzją o rezygnacji z pracy w Zarządzie PFRON po 14. miesiącach. Myślę, że była to praca efektywna. Ten czas to wystarczająca perspektywa, by porozmawiać z państwem, bowiem z dotychczasowych szefów Funduszu pracowałem najdłużej.

Większość z przedstawionych poniżej pytań zadali reprezentanci „Naszych Spraw”.

Spytany o przyczyny rezygnacji z funkcji Karol Świątkowski odpowiedział.

– Złożyłem rezygnację na ręce ministra Bączkowskiego. Główna przyczyna: różnica w poglądach jak ma funkcjonować Fundusz w obszarze potrzeb osób niepełnosprawnych. Czy jest to Fundusz prozatrudnieniowy, który ma tworzyć miejsca pracy, czy ma również zajmować się rehabilitacją społeczną, leczniczą. Czy ma swą opieką otaczać wszystkie osoby niepełnosprawne, czy resortowo ma być powiązany z resortem pracy. Nie utożsamiam się z nowym projektem ustawy o rehabilitacji stąd podjąłem decyzję o rezygnacji z pełnionej funkcji.

– Kto przygotował projekt ustawy, z którym Pan się nie zgadza?

– Projekt ustawy zgodnie z procedurą

legislacyjną skierował do Sejmu rząd natomiast został on przygotowany – jak w każdym resorcie – przez wysoko umowanego rangą urzędnika.

– Co się Panu nie podoba w tej ustawie?

– Raczej powiem czego bym oczekiwał od nowego projektu. Według mojej oceny powinien on być bardziej wyrazisty. Powinien odpowiadać na pryncypialne pytania: czy rozwiązuje problemy rehabilitacji zawodowej, czy ma rozwiązywać wszelkie problemy wszystkich inwalidów. /.../ Jeśli miała to być ustawa szeroka wówczas powinna być podzielona na części regulujące kwestie dotyczące rehabilitacji zawodowej, osobno społecznej i osobno leczniczej. Co jednak najważniejsze powinna wskazywać źródła finansowania tych obszarów. Jeśli PFRON otrzymuje środki od pracodawców, którzy nie zatrudniają inwalidów to – moim zdaniem – składka ta w swej znakomitej części powinna pozostawać na rynku pracy. Jestem zdania, że środki PFRON winny być w pierwszym rzędzie wydatkowane właśnie na rynek pracy. Inne obszary rehabilitacji powinny mieć wyraźnie wskazane źródła finansowania.

– Czy nie oddaje Pan pola zbyt szybko? Projekt ustawy jest po pierwszym czytaniu, czeka go jeszcze długi proces legislacyjny, dopracowywanie i uzgodnienia w komisjach, być może przybierze on taką formułę, o której Pan mówi. Czy Pańskie odejście nie byłoby wówczas zbyt wczesne?

– Nie jest to jedyna przyczyna, dla której odchodzę, jednak podstawowa. /.../ Obecna ustawa dla realizacji swych celów powołała trzy podmioty: Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, prezesa Krajowego Urzędu Pracy – włączając w ten proces WOZiRON-y – i PFRON. Powinny i muszą one z sobą współpracować, wynika to nie tylko z treści ustawy i Porozumienia jakie podpisaliśmy, lecz również z przedmiotu naszego działania. Wszyscy reprezentując te instytucje odpowiadamy za bardzo poważne, delikatne i trudne sprawy

prasowa K. Świątkowskiego

wymagające nie tylko ich zrozumienia ale profesjonalizmu. Jeśli nie ma pełnego porozumienia między tymi trzema ogniwami, to stracić na tym mogą tylko te osoby, dla których tę pracę wykonujemy.

Fundusz powinien wykonywać wiele zadań ale powinny to być zadania z rynku pracy i jego tylko dotyczące, powinniśmy tworzyć miejsca pracy, wzmacniać je. Należy pamiętać, że w okresie transformacji gospodarczej straciło miejsca pracy ponad 100 tys. osób zatrudnionych w spółdzielniach inwalidów i w spółdzielniach niewidomych. W tym czasie Sejm uchwalił aktualną uchwałę o rehabilitacji, w moim doczuciu całkiem niezłą i nowoczesną, opartą o wzorce francuskie i niemieckie. W ostatnim czasie odbyłem trzy spotkania z przedstawicielami niemieckich i francuskich instytucji, które realizują te zadania co nasz Fundusz, wiem, że ta ustawa jest oceniana przez nich bardzo wysoko. Jej celem była próba odtworzenia dużego rynku pracy dla inwalidów w formułach takich, jakie niesie gospodarka rynkowa. Zatem bez różnicowania na strukturę własnościową czy status. /.../

Jeżeli okazuje się, że trzeba te cele zmienić bez zmiany formuły zasilania dodatkowymi środkami, to ja się z tym po prostu nie zgadzam i dlatego odchodzę. Podsumowując: przyczyną mojej rezygnacji są spory co do koncepcji. Czternaście miesięcy pozwoliło mi na poznanie tej problematyki i wydaje mi się, że mój pogląd jest zbliżony z poglądem samorządu gospodarczego.

– Czy Pana odejście w momencie, gdy Pańskie widzenie roli Funduszu, aż tak bardzo pokrywa się z postrzeganiem jego funkcji przez pracodawców osób niepełnosprawnych, w momencie, gdy wchodzi nowa ustawa nie może zostać przez nich źle odebrane?

Nowy zarządca Funduszu będzie się go uczył conajmniej pół roku, czy zatem „dla dobra sprawy” nie powinien Pan przetrwać?

– Dziękuję Panu za to, co Pan powiedział, chociaż to nie do końca musi być dla mnie przyjemne i miłe. Kulisy mojej decyzji nie są takie, że dzisiaj sobie wyobraziłem, iż odejdę, bo projekt ustawy

dużo łatwiej czynić to z tej pozycji, niż z pozycji szefa Funduszu. To po pierwsze. Po drugie: myślę, że mechanizm funkcjonowania Funduszu jest taki, że jeśli osoba, która obejmie funkcję jego szefa będzie miała kompetencje poprawne, to będzie potrafiła prawidłowo planować i realizować jego wydatki. Jesteśmy ponadto w połowie roku finansowego, plan wydatków jest realizowany. Mam nadzieję, że mój krok pozwoli uświadomić wielu osobom fakt, że dokładnie trzeba przyjrzeć się tej ustawie i jej filozofii. Apeluję do tych, którzy będą mieli wpływ na jej ostateczny kształt, by nie niszczyć jej mechanizmów, które są niezwykle potrzebne w społeczeństwie.

– Co w okresie pełnienia przez Pana funkcji prezesa, w okresie ostatnich czternastu miesięcy uważa Pan za swój największy sukces i czego nie udało się Panu osiągnąć?

– Nie udało mi się osiągnąć satysfakcjonującej współpracy z instytucjami, które działają na rzecz środowisk osób niepełnosprawnych. Nie jestem jednak osobą, która kreuje tę współpracę tylko w niej uczestniczy. Największym sukcesem jest fakt, iż Zarząd Funduszu ma dobrą współpracę z tymi podmiotami, na rzecz których działa, to jest bardzo ważne. Z satysfakcją

odnotowuję podpisanie i realizację porozumienia z policją dla tworzenia stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych oraz porozumienia „Bezpieczna Droga”. Wraz z resortem sprawiedliwości rozpoczynamy, tzn. rozpocznie to nowy Zarząd, pilotażowy program zatrudniania inwalidów w sądach wieczystoksięgowych. Pomoże to też w uzyskaniu szybkich wypisów z ksiąg wieczystych, z czym jak wiadomo są ogromne problemy.

Oprac. Ryszard Rzebko



jest niedobry. Różne związki dodatkowe, które tu występują, ich implikacje są takie, że tę decyzję podjąłem i za nią odpowiadam. Żeby powiedzieć już ostatnie słowo: moja decyzja już dzisiaj nikt – wśród osób, które o tych sprawach decydują – nie zaskoczy.

– Zaskoczy potencjalnych biorców Funduszu...

– Też myślę, że nie, ja jestem do dyspozycji tych osób. /.../ Jeśli zostanę zaproszony do pracy w podkomisjach jako Karol Świątkowski, jako prawnik, będę zabierał tam głos. Być może byłoby mi

Prośba o dialog

Ostatnio ujawniły się na forum publicznym bardzo mocne rozbieżności w ocenie projektu ustawy, a w szczególności pewnych rozwiązań, które są przewidziane w tym projekcie. Niedawno uczestniczyłem w seminarium dotyczącym funkcjonowania zakładów pracy chronionej /.../ miałem więc możliwość przysłuchania się dyskusji. Odbylem także rozmowy z Panem prezesem Modrzejewskim i z Panem prezesem Janaszem. Wszystko to w tygodniu, w którym do opinii publicznej dotarły te głosy środowiska osób niepełnosprawnych, które były sygnalizowaniem tych niepokojów i tych kontrowersji, o których mówiłem przed chwilą, a które towarzyszą /.../ pracom parlamentarnym nad projektem ustawy.

Niejako efektem tych kontrowersji, poważnych różnic w ocenie projektowanej ustawy była dymisja jaką złożył na moje ręce w dniu 1 czerwca Karol Świątkowski, prezes Zarządu PFRON. Tej pisemnej dymisji towarzyszył wniosek Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych o odwołanie Pana Karola Świątkowskiego ze stanowiska.

Z uwagi na konflikt wizji ustawowej regulacji /.../ problematyki, która dotyczy osób niepełnosprawnych, mając możliwość działań personalnych /.../, aby nie doprowadzać do stanu

zawieszenia w pracach Funduszu czy pogłębiania się konfliktu, podjąłem /.../ decyzję o odwołaniu Pana Karola Świątkowskiego ze stanowiska prezesa Zarządu dziękując mu za dotychczasową pracę. Jest dzisiaj uczestnikiem Kongresu, pozwólcie więc Państwo, że z tej trybuny, jako minister pracy i polityki socjalnej nadzorujący prace Funduszu złożę oficjalnie takie podziękowanie. Dziękuję Panie Prezesie. /.../

Na wniosek Pełnomocnika powołałem /.../ na stanowisko prezesa Zarządu – Pana Romana Sroczyńskiego – dotychczasowego wiceprezesa. Nowy prezes złożył na moje ręce wniosek o obsadzenie wakuującej funkcji wiceprezesa. Wniosek dotyczy Pana Michała Jakonowicza, dotychczasowego prezesa „Normiko Holding” /.../. Podjąłem decyzję o powołaniu /.../. Mamy więc sytuację, kiedy nowy Zarząd, w pełnym składzie, bez żadnych przerw, może kontynuować działalność.

Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że będzie się harmonijnie i zgodnie układać współpraca Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, sekretarza stanu w Urzędzie ministra pracy oraz prezesa Zarządu /.../ PFRON. Jest to elementarny warunek

skutecznej, dobrej pracy Funduszu, a także elementarny warunek prowadzenia zdrowej polityki państwa, której reprezentantem w rządzie jest minister pracy i polityki socjalnej.

Wraz ze zmianami personalnymi nie ulega niestety likwidacji konflikt wizji. /.../ W tym kontekście chcę Państwa poinformować, że już tylko kwestią dni jest podjęcie przez rząd /.../ pozytywnej decyzji o ustanowieniu funkcji Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Zabezpieczenia Społecznego. Zabezpieczenia społecznego rozumianego jako wszystkie systemy ubezpieczeń, zaopatrzeniowe i pomocy społecznej. Tym pełnomocnikiem, który stanąłby na czele Biura Pełnomocnika i był przewodniczącym zespołu międzyresortowego byłby minister

pracy i polityki socjalnej. Skoro więc ta problematyka, która będzie przedmiotem dyskusji i jest zapisana w nowej, projektowanej ustawie o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest traktowana jako istotny fragment reformy zabezpieczenia społecznego. W imię twórczej dyskusji toczonych w zaciszu gabinetów a nie za pośrednictwem mediów, składam Państwu propozycję aby równoległe do prac parlamentarnych, w imię szybkiego i skutecznego a także szybkiego prowa-

żenia tych spraw, /.../ został powołany zespół konsultacyjny przy ministrze pracy /.../. W jego skład weszliby wybitni praktycy i teoretycy z tej dziedziny. Takich wybitnych praktyków mamy dzisiaj obecnych podczas Kongresu. Proszę Państwa: wyłonicie swoich reprezentantów do tego zespołu. Ja zadbam o to, by w skład zespołu weszli przedstawiciele nauki z tej dziedziny. I w żadnym wypadku nie mając ambicji prowadzenia w nurcie konkurencyjnym wobec parlamentu prac, a dbając raczej o to, aby je można było poprowadzić szybciej i skuteczniej, chciałbym aby te wszystkie kontrowersje, które krążą w tej chwili w środowisku osób niepełnosprawnych, były prowadzone w duchu dialogu z ministrem pracy i polityki socjalnej i były przenoszone do prac podkomisji, a potem komisji sejmowej. Sądzę, że w ten sposób będzie można także rozwiązać i tę sprawę, która jest przez Państwa podnoszona, a dotyczy kształtu rozporządzenia ministra pracy o zakładowym funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Jestem /.../ gotowy dokonać każdej zmiany, która będzie racjonalna i te dyskusje oraz kontrowersje w sposób definitywny przerwie. /.../



Minister Andrzej Bączkowski

Problem

W swoim wystąpieniu, min. Adam Gwara obszernie cytował swoje wypowiedzi z czerwca 1995 r. z III Forum Zakładów Pracy Chronionej. M.in. przypomniał, że „zakłady pracy chronionej, nie są wartością samą w sobie. Stają się nią poprzez pryzmat działań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej, świadczonych na rzecz osób niepełnosprawnych. Dobro osoby niepełnosprawnej jest tu wartością nadrzędną.”

„Dzisiaj tę swoją ubiegłoroczną wypowiedź – mówił dalej – pragnę uzupełnić o stwierdzenie, że znaczenie i rola zakładów pracy chronionej w procesie zatrudniania i rehabilitacji osób ciężko poszkodowanych została nie tylko zachowana w rządowym projekcie nowej ustawy; to nie jest projekt Pełnomocnika. Pełnomocnik uczestniczył tylko w jego pisaniu. W tym projekcie to zagadnienie zostało poszerzone i uzupełnione. /.../ Zapropowano odrębny rozdział VI, czego nie ma w obowiązującej ustawie, poświęcony zakładom pracy chronionej, aby w szczególności podkreślić znaczenie i rolę tych zakładów w procesie rehabilitacji zawodowej i społecznej. Sam zaś projekt rządowy nowej ustawy ma charakter prozatrudnieniowy. /.../ Docierają do mnie wypowiedzi przedstawicieli pracodawców na temat rządowego projektu ustawy, że nie ma on charakteru prozatrudnieniowego. Sądzę, że takie opinie bardzo często wynikają z nieznamośności zapisów tego projektu /.../. Zmierzają on do stworzenia kompleksowego systemu w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych i rehabilitacji zawodowej. Działania te zostały w znaczny sposób poszerzone o zadania z zakresu rehabilitacji społecznej oraz w pewnym sensie i leczniczej, ale tylko w aspekcie wsparcia ich współdziałania z rehabilitacją zawodową. Propozycje zawarte w ustawie mają charakter prozatrudnieniowy w szerokim znaczeniu tego pojęcia. Jestem przekonany, że projekt ustawy ma istotne znaczenie dla stworzenia osobom niepełnosprawnym poczucia bezpieczeństwa w sferze ich zatrudniania i rehabilitacji zawodowej /.../ Szczegółne

inny jakościowo

znaczenie dla zatrudniania osób niepełnosprawnych ma ich szkolenie. Z tego też powodu w projekcie ustawy jest specjalny rozdział poświęcony szkoleniu osób niepełnosprawnych /.../. Przewiduje się, w myśl projektu ustawy, zorganizowanie szkolenia w specjalistycznych ośrodkach szkoleniowo-rehabilitacyjnych. Placówki te będzie tworzył minister pracy i polityki socjalnej, a ich zadaniem, oprócz szkolenia będzie określenie u osoby niepełnosprawnej: uzdolnienia i możliwości rozwoju zdolności, psychofizycznej sprawności w stosunku do wymagań różnych zawodów. Jest to propozycja nowatorska w naszym systemie rehabilitacji. /.../

Podjęcie pracy w decydujący sposób stanowi o powrocie tych osób (niepełnosprawnych – red.) do czynnego życia w społeczeństwie. Powszechnie jednak wiadomo, że w warunkach gospodarki rynkowej osoby niepełnosprawne, w przeważającej większości, same nie mogą /.../ konkurować ze swoimi rówieśnikami na rynku pracy. Dlatego też niezbędna jest pomoc państwa w tym zakresie artykułowana w formie różnych zachęt ekonomicznych dla pracodawców, którzy są skłonni zatrudniać osoby niepełnosprawne i tworzenie ekonomicznych warunków dla funkcjonowania rynku pracy dla zakładów pracy chronionej, a także rozwiązań systemowych dla tych osób niepełnosprawnych, które chcą prowadzić działalność gospodarczą lub też w ogóle nie mogą podjąć pracy, albowiem wymagają rehabilitacji przez terapię zajęciową. W projekcie ustawy proponuje się właśnie stworzenie takiego kompleksowego systemu rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. /.../

Można spierać się o zaproponowany w projekcie ustawy zakres tego kompleksowego systemu /.../, można dyskutować, czy ten zakres jest szeroki czy też zbyt wąski, ale to oczywiście inny jakościowo problem.”

W dalszym ciągu swego wystąpienia min. Adam Gwara szczegółowo przedstawił zapisy projektu nowej ustawy, który to projekt wszyscy uczestnicy Kongresu mieli przed sobą.

„Niestety pracodawcy – mówił dalej – zatrudniający osoby niepełnosprawne wygłaszają opinie, że rządowy projekt ustawy nie był konsultowany z organizacjami pozarządowymi, w tym i z organizacjami pracodawców zatrudniających

osoby niepełnosprawne. Pragnę zatem z tej tribuny publicznie jeszcze raz oświadczyć, że rządowy projekt wspomnianej ustawy był konsultowany ze środowiskiem, m. in. pracodawców. W wyniku tej konsultacji /.../ została zmieniona treść tego projektu, poprzez uwzględnienie nadesłanych i zgłoszonych w trakcie roboczych spotkań uwag dotyczących projektu. /.../ Sam, bez obowiązku prawnego w tej mierze, zaproponowałem przedstawicielom KIG-R, KZRSiSN, OPON i PSPON wspólne uczestnictwo w konsultacji projektu nowej ustawy, a tym samym w aktywnym tworzeniu tej ustawy. Jednocześnie wyraźnie podkreślałem w trakcie spotkań konsultacyjnych, że jest to projekt rządowy, a więc postanowienia projektu ustawy będą odzwierciedlały uzgodnienia międzyresortowe, a ostateczny kształt projektu ustawy zostanie nadany przez Radę Ministrów /.../ Wyłonił się pomysł powołania zespołu roboczego ds. opinii o projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. /.../ Sami przedstawiciele organizacji pozarządowych, w tym organizacje pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne uznali, że podstawowym celem prac tego zespołu będzie społeczna konsultacja projektu wspomnianej ustawy. Taki zespół został powołany, a za podstawę jego działania przyjęto dokument pt. „Harmonogram społecznej konsultacji projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.” W dokumencie tym określono partnerstwo stron. Został on podpisany m.in. przez KIG-R, Regionalną Izbę Zakładów Pracy Chronionej w Bydgoszczy, Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Polskie Stowarzyszenie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Postanowiono, że organizacje pozarządowe i organizacje pracodawców /.../ powołają wspólny zespół roboczy. Mówię celowo: organizacje pozarządowe, gdyż uzupełnieniem tego zespołu byli przedstawiciele Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, Polskiego Związku Głuchych, Polskiego Związku Niewidomych, Towarzystwa Walki z Kalectwem i pomniejszych organizacji. Zespół powołany został w celu wypracowania jednoznacznej opinii do przedłożonego przez Pełnomocnika projektu ustawy. /.../

Organizacje pracodawców i organizacje pozarządowe zobowiązały się przedstawić uzgodnione opinie /.../ do dnia 12 sierpnia 1995 r. Natomiast Pełnomocnik zobowiązał się, po otrzymaniu wspomnianej opinii od zespołu roboczego, zaprosić jego przedstawicieli do udziału w pracach konsultacyjnych projektu ustawy, w terminie sześciu dni od dnia otrzymania opinii. Celem prac konsultacyjnych było osiągnięcie konsensusu w sprawie projektu ustawy. W przypadku nie osiągnięcia konsensusu w odniesieniu do danego zapisu sporządzony miał być protokół rozbieżności wraz z uzasadnieniem. /.../

23 sierpnia ub. roku zaprosiłem członków zespołu roboczego na spotkanie konsultacyjne w sprawie projektu ustawy. /.../ Zespół przedstawił opinię o projekcie /.../, szczegółowe uwagi do projektu ustawy były przedmiotem dyskusji /.../. Te opinie podpisał m.in. OPON i inne organizacje pozarządowe. Nie sygnowali jej istotnie: KIG-R, PSPON, KZRSiSN, jakkolwiek w opracowaniu tej opinii /.../ brali udział przedstawiciele tych organizacji, o czym świadczy chociażby zamieszczony przy opinii protokół rozbieżności. /.../ Warto dodać, że KIG-R i PSPON w dniu 23 sierpnia ub.r. wysłali do mnie wspólne stanowisko, które świadczy w sposób jednoznaczny, że projekt był konsultowany z przedstawicielami pracodawców osób niepełnosprawnych. Otóż przedstawiciele tych organizacji /.../ poinformowali mnie, że: „w związku z koniecznością uzgodnienia z władzami naszych organizacji zapisu końcowego opinii zespołu konsultacyjnego /.../ informujemy, że stanowiska nasze przekazemy w ciągu 7. dni. W przypadku braku możliwości zaakceptowania wyżej wymienionych propozycji prosimy o potraktowanie wcześniej przesłanych Panu Ministrowi uwag za wiążące”. /.../

24 stycznia 1996 r. /.../ podsumowano przebieg społecznej konsultacji /.../.

Uwzględniono /.../ spośród sześciu uwag systemowych resortu aż cztery, w tym:

- dotyczące rozwiązań związanych z przygotowaniem do pracy i zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, które zdaniem zespołu powinno być następujące: warsztat terapii zajęciowej, zakład aktywizacji zawodowej, zakład pracy chronionej,
- udziału przedstawicieli środowisk osób niepełnosprawnych w tworzeniu prawa; przy tym wyraźnie stwierdzono,

„Nic nie jest przesądzone”

że pod pojęciem przedstawicieli środowisk /.../ rozumie się przedstawicieli izb gospodarczych, związków zawodowych i rewizyjnych oraz innych organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz osób niepełnosprawnych,

- prowadzenia różnych form zaspokajania potrzeb osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej,
- decydowania o wydatkowaniu środków PFRON.

Nie uwzględniono natomiast dwóch systemowych uwag dotyczących:

1) zmiany usytuowania Pełnomocnika, tj. z Sekretarza Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej na pełnoprawnego członka Rady Ministrów podległego Prezesowi Rady Ministrów,

2) zmiany dotychczasowych struktur organizacyjnych realizujących ustawowe zadania, jakkolwiek warto nadmienić, że w projekcie ustawy zaproponowano przeniesienie dotychczasowych zadań WOZIRON w zakresie rehabilitacji społecznej do zadań terenowych oddziałów PFRON.

Uwzględniono również 27 szczegółowych uwag, prawie tyle samo nie uwzględniono. /.../

Życzę tym, którzy będą pracować nad projektem, Parlamentowi a także rządowi, dobrej współpracy /.../

Zbigniew Radzicki, tuż po wystąpieniu min. A. Gwary powiedział m.in.: „... w tej części wystąpienia, która dotyczyła związków zawodowych, pan minister był uprzejmy publicznie wszystkich wprowadzić w błąd. Związki zawodowe, przynajmniej nasze /.../ w konsultacji ani opiniowaniu tej ustawy nie uczestniczyły /.../ (oklaski). „Wiecej nie chciałbym się w tej sprawie wypowiadać, gdyż uważam, że generalnie rzecz biorąc, chodzi o to, przynajmniej tak nam się wydawało, że to będzie dialog między środowiskiem zakładów pracy chronionej a stroną rządową i przepraszam najmocniej – urzędem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. /.../ To, co się wytworzyło na tym Kongresie budzi we mnie poważny niepokój. /.../ Przesłałem do Biura Pełnomocnika statut naszej organizacji jak również proponowałem zapoznanie się z ustawą o związkach zawodowych i naszych jako Federacji kompetencjach. /.../ Postulowanie dzisiaj, że nasze uprawnienia nie są właściwe do opiniowania i konsultowania – budzą co najmniej wątpliwości /.../”

„Świeżo upieczonych” prezesa Zarządu PFRON spotkał się w kulisach Kongresu ZPCh. Zgodził się na krótką rozmowę dla Czytelników „NS”

– Czy Pana zdaniem nowa ustawa rzeczywiście ograniczy możliwości tworzenia nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych, ograniczy możliwości Funduszu na tyle, że zabraknie tych pieniędzy?

– Choćby inwalidów było i parokrotnie mniej niż jest, choćby cele ustawowe, na które mają one być wydawane były zawężane, a nie rozszerzane, to i tak tych środków nie starczy. Niedobrze jest kiedy rozbudza się nieuzasadnione nadzieje na zapokojenie potrzeb realnie istniejących. Kraj nasz jest jednak krajem, niestety, dość biednym i to dotyczy także możliwości, którymi dysponuje PFRON.

Do projektu ustawy, która rodziła się długi czas, Zarząd Funduszu złożył dużej objętości tekst uwag natury generalnej i szczegółowej, wręcz redakcyjnej. Fundusz jest przede wszystkim od realizacji ustawy. Znajac jednak potrzeby niepełnosprawnych chce się aktywnie włączyć do prac przygotowawczych nad nową ustawą. Jest ona w Parlamencie. Pojawia się nowy instrument doskonalenia tej ustawy, tzn. zespół pod kierownictwem ministra pracy Andrzeja Bączkowskiego. Jestem święcie przekonany, że PFRON wniesie aktywny wkład zarówno w prace sejmowej podkomisji jak i zespołu min. Bączkowskiego.

– Nie obawia się Pan, że zabraknie Panu pieniędzy na dofinansowanie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych? 25% tych pieniędzy ma odpłynąć do ZUS-u.

– Nic nie jest jeszcze przesądzone. To jest na razie tylko projekt. Gdyby jednak ten zapis nie uległ zmianie, to znacznie uszczupliłoby to środki, którymi dysponuje PFRON na swoje cele ustawowe.

Przed Funduszem stoi zadanie bardzo racjonalnego wydawania środków. Już obecnie jest tak, że wpłaty miesięczne dokonywane zgodnie z ustawą przez zakłady pracy chronionej są w ostatnich miesiącach niższe. Wiąże się to m.in. z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego br. w kwestii tzw. rzeczywistego zatrudniania, wiąże się to również ze skutkami tegorocznej zimy, która dotknęła takie branże jak np. budownictwo, napływa coraz większa liczba wniosków o rozłożenie płatności na raty – itp. Tak, że zasoby Funduszu w ostatnim okre-

sie maleją. Będę o tym na dzisiejszym Kongresie mówił. Chciałbym, aby przedstawiciele zakładów pracy chronionej mieli świadomość tej sytuacji.

– Czy podziela Pan zdanie swego poprzednika, że ustawa o rehabilitacji powinna jednoznacznie orzekać, iż PFRON tworzony ze składek pracodawców powinien w dużej części pozostawać na rynku pracy?

– Zbyt wcześnie jest, żebym się wypowiadał co do filozofii nowej ustawy jak i jej szczegółów. Najpierw chciałbym dokładniej poznać stanowisko Kongresu, ponieważ tak są te zdania często sprzeczne, formułowane przez podzielone środowisko. Mam nadzieję, że Kongres doprowadzi do

zbliżenia tych stanowisk. Fundusz nie może tu być stroną.

– Na Kongresie są głównie pracodawcy i pracownicy, potencjalni biocy Funduszu, reprezentujący kierunek prozatrudnieniowy, a więc zgodny z dotychczasowym brzmieniem ustawy. Ich opcja jest jednoznaczna...

– Poczekajmy na szczegóły, wówczas będzie nam łatwiej pracować i w Sejmie i wespole min. Bączkowskiego.

– Wspomina Pan o wielu uwagach jakie PFRON zgłosił do projektu. Czy zostały one w jakiś sposób rozpatrzone, przyjęte w dotychczasowym projekcie, który wpłynął do Laski Marszałkowskiej?

– Takiej szczegółowej kwerendy porównawczej naszych propozycji i zapisów końcowych tego projektu nie dokonałem z braku czasu. Znalazłem ślad kilku zapisów, zresztą bezpośrednio uczestniczyłem także w konsultacjach z wysokimi przedstawicielami Ministerstwa Finansów. Dotyczyły one niełatwych rozwiązań finansowych, zwłaszcza refundacji kosztów, strat ponoszonych przez ZUS.

Można tu się spierać co do samego pojęcia definicji „straty”. Nie jestem przekonany, czy zmniejszenie składki na ZUS powinno się nazywać stratą...

– ... tym bardziej, że ogromna większość osób zatrudnionych w zakładach pracy chronionej wypracowała sobie już świadczenia.

– Ma Pan rację. Poza tym cała ta filozofia nowego usytuowania niepełnosprawnych w społeczeństwie, integracji – sama w sobie zawiera elementy pewnych przywilejów, w tym także finansowych.

Rozmawiał (rhr)



Prezes Roman Sroczyński



VIII MIĘDZYNARODOWE TARGI ŚRODKÓW OCHRONY PRACY RATOWNICTWA I REHABILITACJI

Pod patronatem — GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY
oraz KOMENDANTA GŁÓWNEGO PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

BYDGOSZCZ 17 – 20 WRZEŚNIA

NA OBIEKTACH SPORTOWYCH • WKS „ZAWISZA” • UL. GDAŃSKA 168

**NAJWIĘKSZA W TEJ DZIEDZINIE
IMPREZA TARGOWA W KRAJU**

SAWO '96



® ORGANIZATOR

MIĘDZYNARODOWE TARGI BYDGOSKIE

„SAWO” ul. Dworcowa 81 • P.O. Box 77 • 85-959 BYDGOSZCZ 2

Tel. /fax (0-52) 22 98 36 • 22 58 62 • tel. 22 47 85

Najpierw są wypadki i poszkodowani

Rozwijając i doskonaląc formy i zakres opieki nad ludźmi niepełnosprawnymi nie zawsze pamiętamy o znaczeniu profilaktyki i zapobieganiu wypadkom, które ciągle powiększają szeregi osób wymagających leczenia i rehabilitacji.

Refleksje takie nasuwają się niekiedy w czasie zwiedzania bydgoskich targów SAWO, które od kilku już lat promują i edukują w zakresie tak ważnych społecznie dziedzin jak: bezpieczeństwo i higiena pracy, szeroko pojęte ratownictwo i rehabilitacja.

Rosnąca z roku na rok liczba wystawców i zwiedzających kierunkują tę imprezę przede wszystkim zgodnie z zainteresowaniem behapowców, strażaków, ratowników.

Można oczywiście dostrzec też przejawy zainteresowania ze strony służby zdrowia i rehabilitantów, zakładów pracy chronionej i firm zaspokajających ich potrzeby, czego dowodem może być obecność na targach bydgoskiej spółki KALMED – wyłącznego importera i dystrybutora niemieckiej firmy ORTMED (sprzęt rehabilitacyjno-ortopedyczny), czy też – SI METALOWIEC z Namysłowa (m.in. uniwersalne gabinety usprawniania leczniczego) lub spółki OMNIBUS z Kwidzyna – importera i dystrybutora m. in. sprzętu rehabilitacyjnego. Bywają też takie firmy jak A.F.K. – Bydgoszcz – największy w Polsce producent apteczek wszystkich typów, ale ich reprezentacja nie należy do zbyt licznych.

Tymczasem targi SAWO są doskonałą okazją nie tylko do wypromowania specjalistycznego sprzętu, ciągle unowocześnionych urządzeń i technologii. Sprzyjają także wymianie informacji i doświadczeń fachowców z branż sobie pokrewnych oraz publicznemu nagłośnieniu problemów z jakimi borykają się na co dzień.

Dlatego zasadne wydaje się oczekiwanie organizatorów bydgoskich targów, że zaproszenie kierowane m.in. za pośrednictwem „Naszych Spraw” do służb medyczno-rehabilitacyjnych i kierownictw zakładów pracy chronionej skutkować będzie w najbliższej przyszłości liczniejszym uczestnictwem w tej imprezie.

St. Dęblecki

*Międzywojewódzka
Usługowa Spółdzielnia
Inwalidów z Krakowa
hucznie obchodziła w czerwcu br.
jubileusz półwiecza istnienia.
Wszystko zaczęło się 17 stycznia
1946 r. w Krakowie,
„w lokalu własnym”
przy ul. Dunajewskiego 6.*

Jak czytamy w historycznym już „Protokole Zgromadzenia Założycielskiego Spółdzielni Straż Bezpieczeństwa Obchód”: zgromadzenie zagal w imieniu Komitetu Organizacyjnego Ob. Zglobik Zbigniew o godz. 9.15 rano w obecności 52 osób. Jak zapisano w § 3: Celem Spółdzielni jest zatrudnianie zarobkowe przez siebie swoich członków w Straży Bezpieczeństwa Obchód. I dalej: dla osiągnięcia wyników Spółdzielnia podejmuje wykonywanie pracy dozoru państwowego, pod zarządem państwowym, mienia samorządowego, spółdzielczego oraz prywatnego. Wybrano pierwszą Radę Nadzorczą i Zarząd, a po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie o godz. 13.25.

Niewiele jest w naszym kraju zakładów pracy, które tak jak MUSI mogą po-

chwalić się pięćdziesięcioletnią, trwałą i pożyteczną działalnością. I choć warunki wolnego rynku srogo weryfikują możliwości i umiejętności ekonomiczne wielu firm - MUSI nadal świadczy usługi z zakresu dozoru mienia. Jest jedną z największych i najlepiej funkcjonujących w Polsce firm ochroniarskich. Zakres działalności w ciągu tych lat stale się powiększał. Dziś Spółdzielnia prowadzi największą ilość parkingów strzeżonych w Krakowie. Jej klienci ze spokojem zostawiają tam swoje samochody, gdyż Spółdzielnia, jako jedna z nielicznych w mieście, gwarantuje kompensatę ewentualnych szkód. Dodatkowo prowadzona jest dla miasta administracja i obsługa strefy ograniczonego postoju dla samochodów; rozwijana jest sieć usług fotograficznych, kserograficznych, montaż i konserwacja elektronicznych systemów ostrzegania i alarmowania, usługi motoryzacyjne w zakresie napraw samochodów oraz garażowanie pojazdów.

Od czasu powstania w roku 1946 Spółdzielnia miała, i ma nadal, olbrzymie zasługi w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Chociażby poprzez zatrudnianie inwalidów z Krakowa i regionu. Stwarza się inwalidom możliwość pracy w godziwych warunkach. Poza pracą Spółdzielnia zapewnia swoim członkom i pracownikom świadczenia socjalne i rehabilitacyjne.

MUSI działając w Krakowie oraz województwach; krakowskim, tarnowskim i nowosądeckim zatrudnia około tysiąc sześćset osób. W tym ponad 80

procent to osoby niepełnosprawne z I, II i III grupą inwalidzką.

Wysoki wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych utrzymywany był w krakowskiej spółdzielni zawsze. Nawet w czasach gdy zatrudniała 6 000 osób - 80 procent stanowili inwalidzi.

Nie bez znaczenia jest i to, że posiadając status zakładu pracy chronionej, zapewnia się klientom MUSI ulgi we wpłatach na PFRON w wysokości ok. 70 procent wartości usługi. To także, obok wysokiej jakości świadczonych usług, ma wpływ na dużą liczbę klientów.

Do swoich najważniejszych celów krakowianie zaliczają rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych poprzez pracę oraz organizowanie miejsc pracy i możliwości zarobkowania inwalidom dla zaspokojenia ich potrzeb bytowych.

Zarząd Spółdzielni czyni spore wysiłki by zapewniać wszystkim pracownikom jak najdalej idące świadczenia wynikające z obowiązków statutowych w zakresie rehabilitacji i spraw socjalnych. W roku 1995 zakończono modernizację budynku,



Andrzej Wątor,
Prezes Zarządu Spółdzielni (z prawej)
otrzymuje symboliczną ciupagę
od najstarszego pracownika
Jana Świerzewicza

Na jubileuszowej imprezie gościem był Jerzy Kryszak

siedziby Spółdzielni, mającą na celu jak najdalej idącą poprawę warunków pracy. Z tych samych względów dokonano modernizacji i remontów siedzib wszystkich oddziałów Spółdzielni.

Pomimo kilkukrotnego spadku zatrudnienia w ostatnich latach, na prawie niezmiennym poziomie utrzymywane są świadczenia rehabilitacyjno-medyczne. Jakość świadczonych w tym zakresie usług systematycznie rośnie, podobnie jak wnikliwość badania poszczególnych spraw i problemów pracowniczych. Zatrudnionych jest 7. lekarzy medycyny i dwóch stomatologów. Stale zatrudnia się laboranta wykonującego podstawowe badania. Jest opieka pielęgniarska i bieżąca pomoc w sprawach ludzkich i losowych. Udzielają jej asystenci do spraw rehabilitacji i spraw socjalnych działający w centrali Spółdzielni i jej oddziałach.

Ponieważ MUSI zatrudnia znaczną ilość osób na umowę-zlecenie, zadbano o to, by tym ludziom zapewnić stosowną pomoc i opiekę. Zapewnia się im zatem pełne świadczenia rehabilitacyjno-medyczne (badania wstępne, okresowe i inne, zabiegi itp.). Aktami wewnętrznymi Spółdzielni zrównano tych pracowników z pracownikami etatowymi w zakresie systemu świadczeń powypadkowych. Poza systemem kierowania na wczasy zorganizowane, Spółdzielnia rozwija własną bazę rekreacyjno-wypoczynkową.

Spośród kilku tysięcy działających w kraju firm zatrudniających ok. 2000 osób MUSI jest w czołówce. Wśród ok. czterdziestu innych spółdzielni usługowych zajmuje trzecie miejsce pod względem sprzedaży, wielkości zatrudnienia i innych mierników ekonomicznych.

W ciągu półwiecza wypracowano spory majątek w formie funduszu zasobowego. Wraz z gromadzonymi udziałami członkow-

skimi, ulokowano go m. in. w budynki i garaże. Obiekty te to zarazem podstawowa baza usługowo-techniczna i rehabilitacyjna dla załogi i działalności Spółdzielni.

O dobrym gospodarowaniu w MUSI niech świadczy chociażby to, że rokrocznie przekazuje ona znaczne środki na cele społeczne. Dofinansowywano już m.in.: odnowę zabytków Krakowa, budowę Domu Inwalidy w Krzeszowicach oraz budowę szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki, ufundowano kilkadziesiąt książeczek mieszkaniowych dla sierot i wychowanków domów dziecka, pomagano ofiarom trzęsień ziemi w Jugosławii i Meksyku. Nie zaniechano wspierania szlachetnych celów społecznych i po 1990 roku. kupiono aparaturę i oprzyrządowanie dla szpitala dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu, wspiera się Towarzystwo Walki z Kalectwem, Fundację Dzieciom z Chorobą Nowotworową czy organizacje sportowe inwalidów.

Działalność krakowskiej spółdzielni to dobry przykład samorządności i samodzielności. Niestety nie oznacza to, że w MUSI nikt się niczym nie martwi. Jak stwierdzają sami spółdzielcy, zagrożenia dla dalszego bytu ich miejsca pracy i rehabilitacji można skatalogować następująco:

- niestabilność przepisów dotyczących podatku od towarów i usług VAT
- brak ciągłości przepisów np. prawa spółdzielczego
- kolejne, nie najlepsze nowelizacje ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych
- pobłażliwość dla działań

nieuczciwej konkurencji rynkowej

- brak stabilności systemu ubezpieczeń społecznych i przepisów dotyczących orzecznictwa inwalidzkiego

- nieprecyzyjne przepisy z zakresu pozostałych dziedzin prawa podatkowego i niejednolita ich interpretacja przez urzędy skarbowe w odniesieniu do zakładów pracy chronionej.

„Pomimo wymienionych obaw i zagrożeń mamy bardzo dobre wyniki ekonomiczne, duży majątek osobowy i materialny, co rokuje dobre perspektywy na najbliższe lata” - napisali krakowscy spółdzielcy w specjalnym, jubileuszowym wydawnictwie. My – patrząc na problemy z jakimi sobie radzili przez ostatnie pięćdziesiąt lat - jesteśmy tego pewni. Życzenia „stu lat” dla tak dostojnego Jubilatą wydają się za skromne, życzymy więc...jeszcze kilku „Abrahamów”.

Stanisław Ferdyn
fot. MUSI Kraków



Nowy budynek
Przychodni Rehabilitacyjnej
przy ul. Celnej 9

HONOROWY PATRONAT NAD EKSPOZYCJĄ ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ PRZYJAŁ WICEMARSZAŁEK SEJMU RP MAREK BOROWSKI

Polecamy Państwu nasze usługi, obejmujące kompleksową organizację Waszego stoiska w pawilonach **branżowych i wielobranżowych**. Stoiska przez nas wykonywane – urządzone są „pod klucz” z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb i życzeń Wystawców.

Cena podstawowa stoiska standardowego już od 60 zł za 1 m² obejmuje prace i usługi:

- przygotowanie projektu architektonicznego, elektrycznego oraz graficznego stoiska,
- wykonanie zabudowy i demontaż stoiska,
- położenie zaimpregnowanej wykładziny dywanowej i zabezpieczenie jej folią,
- montaż oświetlenia i gniazd,
- stały dostęp do telefonu,
- możliwość korzystania z sali konferencyjnej, odkurzacza oraz wózka do transportu eksponatów,
- stały serwis techniczny i obsługę organizacyjną (także bankiet dla wystawców).

Na życzenie wystawcy świadczymy dodatkowe usługi:

- wyposażenie stoiska w meble, sprzęt gospodarczy i RTV,
- podłączenie instalacji wodno-kanalizacyjnej,
- wypełnienie elementów konstrukcyjnych szkłem, metalplexem lub zastosowanie ścianek ażurowych,
- wykonanie zadaszenia stoiska,
- wykonanie podestów oraz ich tapicerowanie wykładziną dywanową,
- wykonanie oprawy graficznej (nazwa firmy, logo, stopka adresowa), stelaży,
- wykonanie gablot ekspozycyjnych,
- wykonanie elementów obrotowych,
- dokonanie rezerwacji noclegów,
- wynajęcie hostess ze znajomością języków obcych.

⇒ Dla stałych wystawców (min. 3-krotne uczestnictwo) stosujemy rabat za zabudowę w wysokości 3%.

⇒ Dla stoisk o powierzchni powyżej 30 m² cenę pozostawiamy do negocjacji.

Zgodnie z Uchwałą nr 6/96 Rady Nadzorczej PFRON z dnia 18 kwietnia 1996 r. istnieje możliwość dofinansowania imprezy targowej do 50% w ramach „Programu wspierania promocji produktów zakładów pracy chronionej.”

Szczegółowych informacji udziela kol. Daniela Nowak – tel. (0-61) 213-236

Zapraszamy do współpracy

Brakująca Uchwała Rady Nadzorczej PFRON

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Do naszej Redakcji dotarł drugi numer Biuletynu Informacyjnego PFRON „BIFRON” datowany na kwiecień br., zawierający bardzo istotne dla zakładów pracy chronionej uchwały Rady Nadzorczej Funduszu, które – w sporej części – omawialiśmy już na naszych łamach. Zabrakło w nim jednak Uchwały nr 7/96 z 18 kwietnia br.

Ponieważ jesteśmy w jej posiadaniu, a jest to dokument oficjalny, nie jest zatem opatrzony klauzulą „poufne”, uważamy za nasz obowiązek przedstawić go naszym Czytelnikom.

Pozostawiamy go bez żadnego komentarza, natomiast nasuwa on szereg pytań. Będziemy starali się uzyskać na nie odpowiedzi u źródła, wówczas podzielimy się posiadanymi informacjami.

Red.

**Uchwała nr 7/96
Rady Nadzorczej
Państwowego Funduszu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych
z dnia 18 kwietnia 1996 r.**

w sprawie:

przegrupowania środków finansowych w planie 1996 r. i podziału nadwyżki za 1995 r.

Na podstawie art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 46 poz. 201 z późn. zm.) oraz na podstawie § 1 pkt. 3 zarządzenia nr 34 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 marca 1995 r. w sprawie szczegółowych zadań Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz wynagrodzeń dla jej członków, uchwała się co następuje:

§ 1

Rada Nadzorcza Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych postanawia zaakceptować proponowane przegrupowanie środków finansowych w planie na 1996 r. a mianowicie:

- 1) kwotę 52.160 tys. zł pozostającą w rezerwie dla WUP - WOZiRON w całości przeznaczyć na tworzenie nowych i przystosowanie istniejących miejsc pracy do możliwości osób niepełnosprawnych oraz refundację wynagrodzeń i składek ZUS,
- 2) dokonać korekty planowanych środków w Centrali Funduszu poprzez:
 - a) zmniejszenie o 15 mln zł dofinansowania oprocentowania kredytów bankowych,
 - b) zmniejszenie o 10 mln zł dopłat do ubezpieczeń komunikacyjnych OC,
 - c) zmniejszenie o 15 mln zł dofinansowania Centrum Gospodarczego,
 - d) zmniejszenie o 5,5 mln zł wydatków na inne programy celowe,
 - e) zwiększenie o 15,5 mln zł wydatków dla ZPCh (na sprzęt rehabilitacyjny i ośrodki wypoczynkowo-rehabilitacyjne),
 - f) zwiększenie o 5 mln zł dofinansowań dla organizacji pozarządowych,
 - g) zwiększenie o 15 mln zł dofinansowań dla jednostek służby zdrowia i osób indywidualnych,
 - h) zwiększenie o 10 mln zł dofinansowań dla jednostek administracji terenowej i centralnej, resortu kultury i szkolnictwa.

§ 2

1. Nadwyżkę za 1995 r. w kwocie ogólnej 259.500 tys. zł postanawia się podzielić w sposób następujący:

- a) 75,5 mln zł na pożyczki w ramach realizacji programu samochodowego,

- b) 30 mln zł na pożyczki dla ZPCh,
- c) 20 mln zł na rehabilitację dzieci i młodzieży,
- d) 30 mln zł na utrzymanie istniejących a zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych,
- e) 40 mln zł na dofinansowanie programów rządowych realizowanych na rzecz osób niepełnosprawnych,
- f) 30 mln zł na działania aktywizujące zatrudnienie i rehabilitację osób niepełnosprawnych na wsi,
- g) 5 mln zł na likwidację barier architektonicznych w WUP i RUP,
- h) 4 mln zł na realizację programów komunikacyjnych i normalizacyjnych,
- i) 25 mln zł pozostawia się w rezerwie do później wnioskowanego przeznaczenia.

2. Rada Nadzorcza upoważnia Zarząd Funduszu do wykorzystywania środków finansowych z nadwyżki za 1995 r. zgodnie z podziałem podanym w ust. 1.

3. Rada Nadzorcza postanawia pozostawić w rezerwie do późniejszego wykorzystania kwotę 25 mln zł z podziału nadwyżki za 1994 r. przeznaczoną na utworzenie Centrum Gospodarczego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1996 r.

Prezes Rady Nadzorczej PFRON
Adam Gwara

Szanowni Państwo!
Zapraszamy do udziału w

**KONKURSIE IM. PROF. WIKTORA DEGI
NA NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE
DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

Na zwycięzców Konkursu czekają następujące nagrody:

- I nagroda – do 10000 zł**
II nagroda – do 7500 zł
III nagroda – do 5000 zł
oraz wyróżnienia

Na Konkurs mogą być zgłaszane prace, które należą do jednej z poniższych grup:

1. Sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne, wynalazki i urządzenia techniczne, prace normalizacyjne,
2. Opracowania i działania z zakresu metod kształcenia osób niepełnosprawnych,
3. Rozwiązania praktyczne mające na celu likwidację barier architektonicznych, informacyjnych i komunikacyjnych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do **30.09.1996 r.** w formie określonej w Regulaminie Konkursu, który możecie Państwo otrzymać kontaktując się z Sekretariatem Konkursu:

Ośrodek Informacji i Doradztwa Zawodowego PFRON
ul. Jana Pawła II 13, pok. 518
00-828 Warszawa
tel./fax (02) 620-10-43

Sponsorem Konkursu jest
**Państwowy Fundusz Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych**

W obronie interesów

– **Jakie były – zdaniem Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – cele i skutki zorganizowania Kongresu ZPCh?**

– Celem głównym było wyrażenie zaniepokojenia środowiska utratą przez projekt ustawy charakteru prozatrudnieniowego. Kongres uświadomił te zagrożenia i pod tym względem swe cele osiągnął. Został jednak poprzedzony wystraszaniem, które nam, członkom „Porozumienia zasadniczego” nieco pomieszało szyki.

– **Co to było za wydarzenie?**

– Było to podpisanie „ustaleń” między panem Perytem i panem Modrzejewskim, gdzie mówi się, iż środki PFRON mają być rozdzielone w stosunku pół na pół na rehabilitację zawodową i prozawodową. Przeczyło to ustaleniom „Porozumienia zasadniczego”, że na rehabilitację zawodową należy przeznaczyć 75% środków Funduszu.

Wobec tych rozdzwinków uczestnicy „Porozumienia” zastanawiali się po Kongresie nad jego dalszą racją bytu... W tym kontekście głos w obronie prozatrudnieniowego charakteru ustawy zabrzmiał zbyt mało donośnie.

– **O ile się orientuje prezes Modrzejewski tłumaczył, iż „ustalenia”, które podpisał byłyby wiążące dopiero przy znacznie podwyższonych wpływach na PFRON, pochodzących od „budżetówki” i mniejszych podmiotów gospodarczych zatrudniających co najmniej 30 pracowników. Wówczas – per saldo – na cele prozatrudnieniowe przeznaczono by więcej środków niż obecnie...**

– Nie były to dla nas wyjaśnienie satysfakcjonujące, ponieważ mógł przekonać nas do tej koncepcji przed podpisaniem „ustaleń” z panem Perytem. To nieporozumienie nie może jednak przekreślać dalszych działań wspólnych „Porozumienia zasadniczego”. Kongres zobowiązał jego organizatorów do działania na rzecz tych celów, które w trakcie Kongresu zostały określone. Powołaliśmy KRAZON (Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych), trwają prace nad projektem ustawy, byłoby największym nieszczęściem gdybyśmy w takiej sytuacji nie potrafili działać wspólnie.

– **Z czego wynika Pańskie odejście z pracy w PFRON?**

– Byłem doradcą prezesa Zarządu ds. ZPCh. Moje odejście z Funduszu związane jest z faktem, że nie dało się na dłuższą metę połączyć dwóch stanowisk, tzn. przewodniczącego Zarządu POPON oraz pracownika PFRON. Trudno było występować na różnych oficjalnych gremiach, bo rodziło to pytania czy reprezentuję organizację pracodawców czy występuję jako doradca prezesa PFRON. To był element, który zaważył na decyzji mego odejścia. Uznałem, iż moim podstawowym obowiązkiem jest

obrona interesów członków organizacji, którą kieruję. Pragnę dodać, iż w trakcie pełnienia przeze mnie funkcji w Funduszu, POPON nie otrzymał od niego ani złotówki.

– **Czy w trakcie pracy w PFRON udało się Panu osiągnąć coś, co uznaje Pan za sukces?**

– Myślę, że wiele. Podstawowy to doprowadzenie do dofinansowywania miejsc pracy osób niepełnosprawnych zagrożonych likwidacją. Byłem jednym z inicjatorów tej nowelizacji. Pomogło to wielu – głównie spółdzielczym – zakładom pracy chronionej. Byłem też pomysłodawcą powołania w Funduszu jak gdyby komisji pożyczkowej, która opiniowała wnioski kredytowe. Chodziło o usprawnienie struktur PFRON i branie pod uwagę pewnego aspektu społecznego. Innym pomysłem była promocja produkcji eksportowej ZPCh – to jeden z tych pomysłów, które przy pomocy pana Kazimierza Kucia – członka Rady Nadzorczej PFRON udało się przeforsować.

– **Doszły mnie słuchy, iż PFRON będzie wydawał nowe pismo dla osób niepełnosprawnych. W swych dotychczasowych wypowiedziach jawił się Pan jako orędownik integracji. Czy w związku z tym nie byłoby „zgrabniej” przeznaczyć siły i środki na wspomnienie któregoś z istniejących periodyków?**

– Zespół redakcyjny miesięcznika „Nasza Szansa” zwrócił się do nas o podjęcie inicjatywy dalszego jego wydawania, w związku z tym, iż dotychczasowy wydawca – Polski Związek Niewidomych nie był tym nadal zainteresowany. Uznałem, że pomysł jest ciekawy, bo mogłoby to być forum wymiany poglądów, pomysłów, przepływu idei między środowiskami osób niepełnosprawnych związanymi z pracą zawodową i nie. Moglibyśmy tam tworzyć płaszczyznę wzajemnego zrozumienia. Nazwaliśmy to pismo „Wspólną Szansą”, ponieważ dla nas zakłady pracy chronionej są wspólną szansą i pracodawców i osób niepełnosprawnych. Wszelkie formy słowa pisanego – periodyki są odbiciem pewnej sytuacji w środowisku. Istnieje wielość organizacji, mamy między nimi do czynienia z pewną konkurencją. To są fakty, z którymi trudno dyskutować.

– **Skąd pochodzą środki na to wydawnictwo?**

– Na pierwszy numer wygospodarowaliśmy środki z naszych organizacyjnych, mamy nadzieję, że gdy pismo trafi w zapotrzebowanie uzyskamy trochę środków z prenumeraty, trochę z innych źródeł. Jesteśmy nadto otwarci na każdą wspólną inicjatywę wydawniczą w środowisku osób niepełnosprawnych.

– **Dziękuję bardzo za rozmowę.**

Rozmawiał: **Ryszard Rzebkowski**

● 6 maja br. posłanka **Krystyna Sienkiewicz** (UP) spotkała się w Toruniu z dyrektorem Europejskiego Centrum Młodzieży. Dyskusja dotyczyła dużego programu finansowanego ze środków funduszu PHARE adresowanego do młodzieży niepełnosprawnej. Omawiano możliwości wykorzystania przyznanych środków m.in. na tworzenie środowiska integracyjnego, pakietu szkoleniowego oraz na znalezienie pracy dla bezrobotnych niepełnosprawnych. Podkreślono, że konieczne jest również zachęcenie władz do podjęcia działań w celu zapewnienia odpowiedniej infrastruktury oraz dostępu do informacji o możliwości uzyskania pracy przez niepełnosprawnych. Niezbędne jest również usprawnienie kanałów porozumienia między niepełnosprawnymi i społecznością lokalną, z czym wiąże się zmiana postaw w stosunku do niepełnosprawnych. Głównym celem tego programu jest wzmocnienie współpracy między organizacjami skupiającymi osoby niepełnosprawne a samorządem terytorialnym.

● 10 maja 1996 r. posłowie rozpatrzyli w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Sejm skierował projekt ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych do Komisji Polityki Społecznej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Ustawodawczej.

● Na interpelację posła **Ryszarda Nowaka** (UP), skierowaną do Ministra Obrony Narodowej w sprawie powoływania do wojska absolwentów szkół specjalnych upośledzonych umysłowo, odpowiedź udzielił podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej **Andrzej Załucki**. Poinformował on, że spośród około 108 tys. żołnierzy odbywających w 1995 r. zasadniczą służbę wojskową ujawniono 22 osoby, które uczyły się w szkołach specjalnych. Żołnierze ci zostali poddani specjalistycznym badaniom przez zespół wojskowych psychiatrów i psychologów. U 3. stwierdzono upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim (kategoria A), u 8. pogranicze upośledzenia umysłowego (kategoria D), u 9. ociężałość umysłową (kategoria D) a u 2. potwierdzono zdolność do pełnienia zasadniczej służby wojskowej (kategoria A). 11. żołnierzy z tej grupy w ogóle nie powinno trafić do wojska, ponad połowa miała trudności w nauce regulaminu i opanowaniu wiedzy technicznej. Dlatego też dowódcy

przesunęli ich na stanowiska odpowiadające ich możliwościom psychofizycznym. Absolwenci szkół specjalnych stanowili w ub. r. 0,2 promila wcielonych do wojska, co jest do pewnego stopnia dopuszczalnym błędem. /.../

Sztab Generalny Wojska Polskiego wydał rozkaz, by zaprzestano wcielania do armii upośledzonych rekrutów. /.../

● Poselski projekt ustawy o uprawnieniach do wcześniejszej emerytury osób opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej troski (druk nr 353), wpłynął 1994.03.25.

● Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (druk nr 1192), wpłynął 1995.07.13.

Skierowany przez Sejm 1995.12.01 na pos. 66 do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz projektu ustawy o świadczeniach zdrowotnych gwarantowanych przez państwo ze środków publicznych.

● **Komisje: Polityki Społecznej, Samorządu Terytorialnego oraz Ustawodawcza** rozpatrzyły sprawozdanie podkomisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Komisje ustaliły, że prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (art. 4) przysługuje osobom i rodzinom, jeśli dochód nie przekracza:

- na osobę samotnie gospodarującą 275 zł (w sprawozdaniu podkomisji - 260 zł),
- na pierwszą osobę w rodzinie - 250 zł (200 zł)
- na drugą i dalsze osoby w rodzinie powyżej 15 lat - 175 zł (140 zł),
- na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat - 125 zł (100 zł).

Jednocześnie został zwiększony zasiłek stały wyrównawczy z 200 zł na miesiąc do 250 zł (art. 27 ust. 4) oraz renta socjalna z 230 zł do 250 zł (art. 27a ust. 4).

Komisje przyjęły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

● 13 maja br. posłanka **Danuta Polak** (UP) wzięła udział w uroczystym przekazaniu sali gimnastycznej w Gidlach woj. częstochowskie. Na spotkaniu z nauczycielami i mieszkańcami gminy zadeklarowała dalszą pomoc w uzyskaniu środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na wyposażenie sali do rehabilitacji.

● 13 maja br. posłanka **Krystyna Sienkiewicz** spotkała się w Wąbrzeźnie z burmistrzem i członkami Wąbrzeskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski. Podczas spotkania omówiono najważniejsze problemy rodzin i dzieci dotkniętych dysfunkcjami. Szczególnie dużo uwagi poświęcono dzieciom z porażeniem mózgowym. Posłanka wzięła udział w uroczystym otwarciu sali rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych.

● 21 maja br. posłanka **Krystyna Sienkiewicz** uczestniczyła w przekazaniu najnowszej generacji respiratora dla Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu. To dzięki usilnym staraniom posłanki respirator ten zakupiono ze środków S.C. Normiko Holding. Tego samego dnia posłanka uczestniczyła w uroczystym otwarciu wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego należącej do S.C. Normiko Holding. Wypożyczalnia oferuje najnowszy sprzęt do rehabilitacji domowej bądź szpitalnej. Koszt wypożyczenia jest tak skalkulowany, aby nie stanowił bariery dla osób ubogich, a wszelkie sprawy są rozstrzygane na korzyść pacjenta.

● 25 maja br. posłanka **Krystyna Sienkiewicz** uczestniczyła w finale biegu dzieci niepełnosprawnych. Już po raz kolejny odbył się on na trasie Chełmno-Toruń; tym razem połączono go z Biegiem Zdrowych Miast. Dla zwycięzcy posłanka ufundowała osobistą nagrodę.

● **Komisje: Polityki Społecznej oraz Ustawodawcza** przyjęły 29 maja br. sprawozdanie podkomisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym i ubezpieczeniu społecznym.

W trakcie posiedzenia przyjęto art. 8 w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję. Artykuł ten - odnoszący się do zmian w ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych - dotyczy przepisów określających zakres podmiotowy ustawy, stopnie niepełnosprawności oraz zasady działania zespołów orzekających o stopniu niepełnosprawności.

Przyjęto też art. 13, stanowiący, że ustawa wchodzi w życie 12 miesięcy od jej ogłoszenia.

Komisje: Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego, Transportu, Łączności, Handlu i Usług oraz Ustawodawcza przyjęły 30 maja br. jednomyślnie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy

o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

Chodzi o objęcie tymi uprawnieniami dzieci i młodzieży dotkniętych inwalidztwem lub niepełnosprawnością oraz ich rodziców i opiekunów. Uprawnienie obejmuje wyłącznie przejazd z miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu do placówek oświatowych i opiekuńczych, ośrodków rehabilitacji, zakładów opieki zdrowotnej, domów pomocy społecznej, poradni psychologiczno-pedagogicznych i z powrotem.

● **Komisje: Polityki Społecznej, Zdrowia oraz Ustawodawcza** powołały 30 maja br. podkomisję do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

● 24 maja br. poseł **A. Szczęsny** (PSL) uczestniczył w spotkaniu z pracownikami i działaczami kultury woj. toruńskiego z okazji Dnia Działacza Kultury. Odbyła się aukcja prac na rzecz dzieci z porażeniem mózgowym.

● 3 czerwca br. posłanka **Krystyna Sienkiewicz** wzięła udział w Kongresie Zakładów Pracy Chronionej, który odbył się w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Kongres został zwołany przez 8 największych organizacji skupiających pracodawców i pracobiorców niepełnosprawnych m.in. Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną, Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Krajowy Związek Spółdzielni Inwalidów i Niewidomych.

Podczas kongresu wyrażono zaniepokojenie osłabieniem prozatrudnieniowego charakteru dotychczasowej polityki państwa wobec osób niepełnosprawnych. Niepokój wywołał rządowy projekt ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Zwłaszcza zawarta w projekcie propozycja pokrywania wszystkich powinności państwa wobec niepełnosprawnych obywateli ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W debacie sejmowej 10 maja br. posłanka krytycznie ustosunkowała się do projektu ustawy niepokojące środowisko.

Zjazd w Niepołomicach

Po deszczowych dniach wyszło słońce. Tak zaczął się pierwszy dzień VII Ogólnopolskiego Zjazdu Osób Jąkających się. Tym razem 70. psychologów, logopedów i osób jąkających się przyjęły gościnne Niepołomice.

Powitał nas burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice – **Stanisław Kracik** tuż po przyjeździe naszej grupy do Ośrodka Wypoczynkowego „Krakowianka” i życzył miłego pobytu w tym pięknym zakątku.

Pierwszy dzień Zjazdu został poświęcony omówieniu niedawnych, ważnych dla osób jąkających się wydarzeń. Izabela Nowak z Poznania omówiła przebieg IV Światowego Kongresu Osób Jąkających się, który odbył się w Szwecji w lipcu 1995 roku. Agnieszka Mokrzanowska z Płocka zapoznała zjazdowiczów z wynikami prac „Spotkania młodych”, na którym byli obecni uczestnicy z większości państw europejskich. Również bardzo interesująca była relacja Katarzyny Sali z Torunia. Podzieliła się swoimi wrażeniami z pobytu w Londynie w ubiegłym roku, gdzie miało miejsce szkolenie nt. organizacji i zarządzania w stowarzyszeniu, na podstawie rozwiązań w Angielskim Związku Jąkających się (AFS). Wielkim zaskoczeniem okazał się szeroki zakres działań pomocowych angielskiego związku i jego pełny profesjonalizm. Samo stowarzyszenie, od strony ekonomicznej, jest zarządzane przez menadżera kontraktowego. Tak skuteczne działanie możliwe jest dzięki dużej pomocy państwa i administracji samorządowej. Pomoc ta stanowi ok. 50% wszystkich przychodów Związku, a cały budżet przewyższa kilkaset razy przychody Polskiego Związku Jąkających się.

Urzekła nas Puszcza Niepołomska, gdzie toczyło się życie VII Zjazdu i skąd przez kolejne dwa dni wychodziliśmy na wykłady i warsztaty do centrum Niepołomic. Zajęcia odbywały się w ramach seminarium nt. „Najnowsze światowe osiągnięcia w terapii jąkania, a polskie doświadczenia.” Dyskusje

toczyły się dwutorowo: nad przyczynami jąkania i skutecznymi metodami terapeutycznymi. Wśród badaczy i praktyków coraz bardziej zaczyna panować zgodność co do faktu, że jąkanie jest wywoływane przez zespół przyczyn. Są to predyspozycje genetyczne, organiczne i społeczne, a przysłowiową „iskrą” takiej „mieszanki” staje się silne przeżycie emocjonalne.

W działaniach terapeutów zachodnich główny nacisk kładzie się na zmianę postawy osoby jąkającej się. Podejmuje się pracę zmierzającą do tego, by poddający się terapii człowiek zaakceptował samego siebie, był otwarty i jąkał się otwarcie, łatwo, bez uczucia wstydu. Wówczas jąkanie będzie stawało się coraz słabsze.

Prof. **Bogdan Adamczyk** z UMCS w Lublinie zwracał uwagę, że istotnym elementem w procesie terapeutycznym jest motywacja. Osoba jąkająca się musi mieć silne pragnienie wyleczenia się ze swojej przypadłości. Dr Kszysztof Szamburski z Uniwersytetu Warszawskiego twierdzi, że jąkanie jest specyficzną odmianą nerwicy. Dziecko – gdyż jąkanie najczęściej pojawia się w czasie kształtowania się mowy – przeżywa wewnętrzny konflikt, z którym nie może sobie poradzić. Z kolei rodzi to lęk, a jąkanie się stanowi formę ucieczki przed jego niszczącą siłą. Z czasem się utrwała. Jedyną metodą leczenia wg K. Szamburskiego może być psychoterapia dla całej rodziny, a u dorosłych próba przebudowania całej osobowości.

Proponowane przez specjalistów formy terapii na VII Zjeździe dowodzą, że jąkanie jest postrzegane jako zewnętrzny wyraz głębszego problemu. Zajęcia koncentrowały się na umiejętności wyrażania swoich emocji i pragnień w sposób werbalny i niewerbalny.

VII Ogólnopolski Zjazd Osób Jąkających się obfitował również w zdarzenia towarzyskie. Kończącą imprezą był Bal Balbuta – zabawa przebierańców.

Bogusław Pietrus

Oczy małego Jakuba

Matki i ojcowie dzieci chorujących na retinoblastomę skarżą się na obojętność polskich okulistów konsultujących decyzje o leczeniu schorzenia za granicą. Medycy, dość bezceremonialnie oświadczając, że należy usunąć gałki oczne. Tymczasem zdeterminowani rodzice organizują wyjazd na własny koszt i ta decyzja okazuje się lepsza – wracają z dzieckiem zdrowym i zabezpieczonym.

W Warszawie przy ul. Kopińskiej 6/10 znajduje się biuro Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących „Tęcza”. Skupia ponad 400 rodzin opiekujących się dziećmi z wadami wzroku. W ostatnich latach, dzięki ofiarności dobroczyńców sfinansowało leczenie ponad 30. niemowląt zagrożonych ślepotą.

Organizują, dotują i refundują leczenie zagraniczne retinoblastomy, retinopatii wcześniaczej i innych schorzeń narządu wzroku, którymi dotknięte są maluchy. Na ich zaproszenie przyjeżdżają do Polski wybitni specjaliści światowej sławy. W najbliższym czasie gościem „Tęczy” będzie dr John Hungerford z londyńskiego Szpitala św. Bartłomieja, okulista specjalizujący się w bezkrwawym zamrażaniu guzów siatkówki. Będzie konsultował a w miarę konieczności przeprowadzi zabiegi. W maju zapowiada przyjazd prof. Lea Hybarynen z Finlandii, która zastępną z nowych metod leczenia schorzeń okulistycznych u dzieci z porażeniem mózgowym i innymi upośledzeniami.

Z działalnością „Tęczy” wiąza się ogromne koszty przekraczające możliwości finansowe rodziców, których spotyka nieszczęście. Dlatego okazują wdzięczność za każdą ofiarowaną złotówkę.

Aktualnie Stowarzyszenie zbiera pieniądze na leczenie małego Kuby. Jest miłym i beztróskim przedszkolakiem nie przeczuwającym zbliżającego się nieszczęścia.

Już w 3. miesiącu życia stwierdzono u niego złośliwy nowotwór oczu. Wkrótce skończy 4 lata. Przeszedł intensywne leczenie radioterapeutyczne w Szpitalu św. Bartłomieja. Widział i był zdrowy. Okuliści brytyjscy odnotowują jednak nawroty choroby. Tak stało się i w tym przypadku. Nadal toczy się walka o ocalenie wzroku Kubusia.

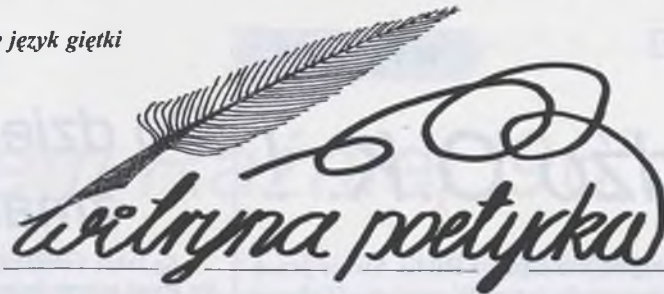
Jedyną nadzieją są kosztowne zabiegi w Anglii. Na jego uratowanie potrzeba ponad pół miliarda starych złotych. Mama małego Jakuba jest pedagogiem a ojciec niewidomym informatykiem. Sami nie pokonają bariery kosztów.

Pomóżmy potrzebującym!

Henryk Szczepański

Wpłaty z dopiskiem „na leczenie Kuby” można kierować na konto SRiPDNiS „Tęcza”: PKO S.A. VI O. Warszawa nr 501161-42002075-2701-110

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Staramy się, aby nasze prezenta-
cje w Witrynie były różnorodne i w mia-
rę pełne. Dlatego przedstawiamy utwo-
ry jednego autora lub – jak dzisiaj –
jeden urokliwy utwór Pani Łucji
Langowskiej, skierowany do dzieci –
ale czy na pewno tylko do nich?

„Jak pies z kotem”

Przechadzał się w trawie mały kotek,
zobaczył psa – wskoczył na płotek,
od dawna wszyscy to znają,
jak się kot z psem „bardzo kochają”.

Popatrzył z płotu kotek na pieska,
który nie w domu, a w budzie mieszka,
popatrzył na pieska z płotu, z góry
i gdy ten szczechnął – pokazał pazury.

Jakoś smutno zabrzmiało to „hau”,
jakoś krzywo na łapkach pies stał.
Patrzy kotek z góry na wroga
jakoś dziś mina jego nie sroga.

Skurczony stoi i bardzo strapiiony,
– Co mu się stało – myśli zdziwiony
kotek i wnet dobrze zobaczył,
że łapki pies cztery skaleczył.

Pamięta kotek wcześniejsze kłótnie,
a teraz żał pieska, patrzy tak smutnie,
nie biega Reksio, groźnie nie szczeka,
on widać na czyjaś pomoc czeka.

Zeskoczył kotek na trawę z płotu,
czy Reksio nie robi krzywdy kotu?
Podchodzi bliżej, ostrożnie, powoli,
pyta pieska „Czy coś cię boli?”
Reksio nie wierzy w kota dobre chęci,
ale nie ma siły, tylko ogonkiem kręci.

– Wpadłem, kotku na rozbity butelkę,
na nic chodzenia próby wszelkie,
nie mogę nawet napić się wody czystej,
miska daleko, nie dojdę do miski.

Dzieci z sąsiedztwa źle się bawiły,
wszystkie butelki z brzękiem rozbiły
i kiedy biegłem się napić, spragniony,
skaleczyłem łapki, jestem poraniony.

Okropnie z głodu burczy mi w brzuszku,
a kasza z mięskiem pod budą w garnuszku.
Komu się poskarżyć, kotku, komu?
Kiedy nie ma nikogo w domu?

Kotek przeciągnął się, bo to mu pomoże,
w myśleniu, rozejrzał się, usiadł – A może...
I nie dokończył, prychnął i choć go nie prosił
po chwili w pyszczku mysz psu przynosi.

Pieska bardzo rozczuliła ta troska,
– Koteczku, myszy nie jadam, w kacie
jest miska,
a w garnuszku mięso, kasza i kości
gdybyś mnie przesunął, albo prościej,
gdybyś dał radę przysunąć tu miseczkę,
to zjadłbym i napił się troszeczkę.

– Ja się z tobą podzielę jedzonkiem,
dam ci kaszy, mięsa i dobrą wędzonkę.
Kotek popatrzył na psa bardzo uważnie,
podszedł bardzo blisko, bardzo odważnie
z wysiłkiem ciągnął miskę do chorego,
miskę z wodą i garnek kaszy. Dlatego,
to zrobił, bo wiedział mądrusi,
że pomóc Reksiovi biednemu musi.

Bo kto choremu pomoże,
gdy pusto w domu i na dworze?
Pies miał gorączkę wysoką,
kotek się przytulił do jego boku,
by mu było raźniej i ciepłutko,
głaskał psiaka łapką bielutką.

Gdy gospodarze do domu wrócili,
bardzo się temu obrazkowi dziwili.
Odwieczni wrogowie: kot i pies
leżą razem, więc jak to jest?

To bardzo proste, dzieci kochane,
kiedyś przekonacie się o tym same,
że wszystkie kłótnie, niesnaski i spory
nieważne, gdy pomoc i przyjaźń doktorem.

Najwięksi wrogowie, nieprzyjaciele
są razem, bo razem zdziałają wiele.
Uratuje przyjaciel, pomocną rękę wyciągnie,
bo więcej zgodą niż złością osiągnie.

I wierzcie mi, nie mają ci wszyscy racji,
którzy nie pomogą w ciężkiej sytuacji.

Łucja Langowska

ROZMAITOŚCI

Towarzystwo Zwalczania Chorób
Mięśni w najnowszym biuletynie
„Informator TZChM”, którego jest
wydawcą szeroko opisuje sposoby i me-
tody leczenia chorób mięśni. Oprócz
spraw organizacyjnych opisuje również
różnorodne akcje TZChM, zdaje
relacje z imprez i form wypoczynku
organizowanych przez Towarzystwo.
„Informator” ukazuje się raz w roku
i jest rozprowadzany bezpłatnie wśród
członków TZChM. Adres wydawcy:
Towarzystwo Zwalczania Chorób
Mięśni, ul. Banacha 1a, 02-097 Warszawa.

Duszpasterstwo Niepełnosprawnych
Ruchowo Diecezji Tarnowskiej
w Limanowej jest wydawcą „Drogi
Nadziei” – Pisma dla chorych i niepeł-
nosprawnych ruchowo. Jest również
organizatorem Forum Niepełnospraw-
nych Ruchowo. W tym roku również we
wrześniu, pod hasłem: Pomagam
„sprawnym inaczej”. Tegoroczne
IV Forum będzie również okazją do oce-
ny 10-letniej pracy z niepełnosprawnymi
w Diecezji Tarnowskiej.
W „Drodze Nadziei” nr 51 z czerwca
1996 r. przekazano, iż powstała nowa
Katolicka Fundacja Pomocy Niepełno-
sprawnym Ruchowo „Cyrenejczyk”.
Powstała Fundacja – czytamy w piśmie
– skierowana jest na drugiego człowieka,
szczególnie doświadczonego
cierpieniem /.../ grupa 16 Fundatorów
zapoczątkowała jej istnienie.
Władze KFPNR „Cyrenejczyk”:
Ks. Stanisław Staśko – Prezes Zarządu,
Ks. Janusz Paciorek – Z-ca Prezesa,
Radosław Grybel – Z-ca Prezesa,
Ks. Stanisław Cyran – Przewodniczący
Rady Fundacji, Henryk Zdebski –
Z-ca Przewodniczącego Rady,
Helena Bach – Sekretarz, Grażyna
Andrzejewska-Sroczyńska,
Bronisław Dutka, Stanisław
Grześkowiak, Julian Pawlak –
członkowie Rady Fundacji.
Chcemy wierzyć – piszą Fundatorzy –
że nowa Fundacja spotka się z życzli-
wością wszystkich.

Bardzo O.K. !

Co dzieci znów zmalowały?

„Plastyeczność, obrazowość, muzyka, piękno, uczucie - to wszystko tu jest. Zastanawia mnie tylko, dlaczego my, niby ludzie normalni nie potrafimy tak pięknie i prosto patrzeć na świat, patrzeć na siebie, na wszystko”. Ten wpis, autorstwa Marty można przeczytać w księdze pamiątkowej wystawy malarstwa Barbary Skiby, Jana Kućmierz, Mariusza Toczka i Agnieszki Olędzkiej. Wystawę, zorganizowaną przez gdańską Galerię „Promyk” obejrzelśmy w sopockim „Kawiarence”.

Sopocka placówka na trwale wpisała się już w kulturalny krajobraz miasta. Dzięki pomocy sponsorów-przyjaciół: Urzędowi Miasta w Sopocie, tamtejszemu EMPiK-owi oraz Bankowi Gdańskiemu, w „Kawiarence” organizuje się wernisaże i koncerty. *Prowadzimy scenę otwartą - mówi Jarosław Polański - organizujemy sporo koncertów jazzowych, a co niedzielną koncertów muzyki klasycznej. Ta wystawa, zorganizowana przez Teresę Palejko z „Promyka” wzbudziła duże zainteresowanie naszych gości. Ludziom spodobał się pomysł wspólnej wystawy artystki profesjonalnej i osób niepełnosprawnych. Często nie potrafią odróżnić, które prace kto namalował.*

Agnieszka Olędzka jest gościem Galerii „Promyk”. Bez wahania przyjęła zaproszenie do wspólnej wystawy z upośledzonymi artystami, dając tym samym wyraz przekonaniu, że sztuka w swej najgłębszej istocie nie ma granic ani podziałów. *Odrzucam to - powiedziała w jednym z wywiadów - czego nauczyłam się jako studentka. Chcę tworzyć własny styl. Chcę malować jak dziecko, a więc nie dokonując analizy formy i techniki. Odrzucając ten zbędny bagaż wiedzy, wyrażam wszystko to, co płynie bezpośrednio z serca. I właśnie taka postawa artystki spowodowała, że zaproszono ją do udziału w wystawie.*

Barbara Skiba ukończyła introligatorstwo w Zawodowej Szkole Specjalnej w Zielonej Górze. Pracuje w zakładzie pracy chronionej, Jej rodzice są profesjonalnymi malarzami. Ona sama rysuje i maluje od dziecka, najchętniej sceny

z bajek, z filmów, z Biblii. Swoje prace pokazywała już w Warszawie, Zielonej Górze i Ebermannsstadt w Niemczech. Jej obrazy trafiły do zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze oraz do zbiorów prywatnych w kraju i poza granicami: do Belgii, Holandii i Francji.

Jan Kućmierz odbył roczny kurs dla absolwentów Szkoły Życia. Uczestniczy w zajęciach Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego przy MOPS w Gdańsku-Wrzeszczu. Jest członkiem teatru integracyjnego „My i My”, placówki Centrum Edukacji Teatralnej w Gdańsku. Mieszka sam, w pobliżu rodziny. Zainteresowanie malarstwem rozbudził w nim ojciec, nauczyciel praktycznej nauki zawodu. W swoich pracach najchętniej przedstawia architekturę wkomponowaną w pejzaż. Miał już kilka wystaw indywidualnych w Gdańsku, jego obrazy brały też udział w I Ogólnopolskich Spotkaniach z Twórczym Życiem Ludzi z Upośledzeniem Umysłowym „Świat Mało Znany”.

Mariusz Toczek rysunkiem zainteresował się w Szkole Życia. Pokazywany na tej wystawie abstrakcyjny cykl „Morze i drogi” jest pierwszym zatytułowanym przez niego tematem. Dotąd malował prace, których tematykę określali wychowawcy. Mariusz jest samotnikiem. Jest w grupie, ale stoi na uboczu. Jak sam mówi - nigdy się nie nudzi. Cieszy się z każdego rysunku, choć, jak twierdzi, nie tworzy dla żadnego konkretnego odbiorcy.

Ta wystawa, jak już wspomnieliśmy, to efekt starań Teresy Palejko z Galerii „Promyk”. Jej pracę doceniają też zwiędzający, o czym świadczy m.in. i ten wpis do księgi: *Dziękujemy, że stwarza Pani tym dzieciom możliwości twórczego rozwoju i wyrażania swoich emocji za pomocą malarstwa. Myślę, że kolorystyka użyta w tych obrazach mówi sama za siebie. Chcą widzieć świat kolorowym i szczęśliwym - B.Karpacka.*

Najkrócej swoje uczucia po obejrzeniu wystawy wyraził pewien szesnastolatek: **Bardzo O.K.!** W pełni się z nim zgadzam.

Stanisław Ferdyn

P.S. Wystawę można oglądać do 10 lipca w siedzibie Galerii. Potem od 21 do 28 lipca będzie imprezą towarzyszącą na III Festiwalu „Muzyczne Dni” w Muzeum Przyrody w Drozdowie koło Łomży.

Są takie książeczki dla najmłodszych. Po lewej stronie bajecznie kolorowy obrazek, a po prawej jedynie czarnobiałe kontury. Zadanie malca polega na odwzorowaniu kolorów. Praca mechaniczna, ale w pewnych etapach rozwoju mająca cechy twórcze.

Tym razem wydawcy (Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych) poszli dalej. Przed rokiem ogłosili konkurs literacki na bajki. Najlepsze z nich nagrodzili i wydali w formie książkowej. Jednak w miejscu kolorowych ilustracji pojawiły się puste pola, które czytelnik sam miał zapisać.

I tak zrodził się kolejny konkurs, którego finał odbył się 10 czerwca w znanej nam już Galerii *Kanoniczka 1*. Zainteresowanie konkursem było duże, a płon obfity. Jury miało trudne zadanie oceniając wyobraźnię i fantazję twórców (jak się okazało dzieci od lat dwóch do ...pięćdziesięciu). Było wiele nagród i upominków oraz prawdziwy wernisaż z napojami, ciastkami i publicznością.

Pokonkursowa wystawa w Galerii stała się jedną z atrakcji ubarwiających już tradycyjne (jak wszystko co się w Krakowie dzieje), doroczne *Dni Ulicy Kanoniczej*.

Nagrody otrzymali:

Bajka „Magda i Madzia” – 1 nagroda Krzysztof Sieprawski – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Sabina Porębska – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Jerzy Piszczek – WTZ Kraków Emaus

Bajka „Ludzie, bajki, pejzaże” – 1 nagroda Krzysztof Ciarach – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Joanna Korzeniowska – Kraków SP nr 26
wyróżnienie Krzysztof Sieprawski – WTZ Radwanowice

Bajka „Nocne spotkania z koniem” – 1 nagroda Maria Wołczyńska – Kraków
wyróżnienie Sabina Porębska – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Krzysztof Sieprawski – WTZ Radwanowice

Bajka „Morskie gniazdo” – 1 nagroda Magdalena Wojtoń – Kraków SP nr 24
wyróżnienie Joanna Molik – Kraków SP nr 26
wyróżnienie Krzysztof Ciarach – WTZ Radwanowice

Bajka „O tym jak miłość zagościła na świecie” – 1 nagroda Krzysztof Borkowski – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Sabina Porębska – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Jerzy Piszczek – WTZ Kraków Emaus

Bajka „Ptaki” – 1 nagroda Krzysztof Ciarach – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Sabina Porębska – WTZ Radwanowice
wyróżnienie Joanna Molik – Kraków SP nr 26.

(j.k.)

„Razem Rażniej '96”



dalszy ciąg ze str. 4

z akcentów Demonstracji Przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych o Równe Prawa zalecaną każdego roku przez Europejski Komitet Koordynacyjny. Podobnie jak w roku 1993 w poznańskiej demonstracji kosy na sztorc i kije baseballowe z powodzeniem zastępowane są właśnie wezwaniem „Kochajcie Nas...” i wspólnymi śpiewami. Orkiestra wojskowa całą parą gra znany w świecie marsz „Glory, glory, Alleluja...”. Chóry, uczestnicy tej szczególnej defilady i tym razem cała chyba widownia śpiewają „Niech spędzi z czoła każdy smutek, każdy cień... Niech każdy będzie nam jak matka i jak brat – razem rażniej iść przez świat!”. Oklaski, okrzyki, uśmiechy, gęsty rąk w pozdrowieniach. Ponad głowami unoszą się prostokąty z dwukolorowymi rysunkami połączonych ze sobą trzech ludzi-kół, z napisem „Razem Rażniej”. Pięćset tych plakatów wydrukowała nieodpłatnie Poligraficzna Spółdzielnia Inwalidów „ZRYW” w Pleszewie. To już trzeci przemarsz. Orkiestra i chóry milkną.

Teraz na parkiet wpada „Magic Dance Group”. Przyjęty również oklaskami nie może długo bawić publiczności. Bo oto na boisko wjeżdżają sportowcy – koszykarze: Mistrz Polski z 1995 „Start” Poznań i wielokrotny Wicemistrz Polski „START” Rzeszów. Fascynujący pojedynek ludzi i wózków, ekscytująca demonstracja perfekcyjnego opanowania jazdy na wózkach, równoczesnego panowania nad pojazdem i piłką, sprawności fizycznej, kondycji, elegancji. Głuche uderzenia piłki o parkiet, zgrzyt zderzających się wózków... Zupełna cisza, gdy rzucona na wysokość ponad 3 metry piłka podskakuje na obręczy kosza. Jęk zawodu widzów, gdy opada obok niego, grzmot okrzyków i braw, gdy zatrzepocze w siatce. Szkoda, że to tylko pokaz – dwa razy po 5 minut. Ale to wystarczy, żeby uznać, iż koszykarze na wózkach ani o jotę nie ustępują tym, którzy mogą podskoczyć, efektywnie zawiesić się na koszu i włożyć do niego piłkę.

Po meczu poseł **Janusz Jurek** – przewodniczący Rady Sportu Osób Niepełnosprawnych przy Prezesie Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, powie przed kamerą telewizyjną, że osoby niepełnosprawne – oprócz chleba – mają także inne potrzeby, chcą mieć swój udział w sporcie, w kulturze, w polityce. A w liście do organizatorów i uczestników Mityngu **Adam Gwara** Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych w MPiPS napisał: „Zajęcia sportowe w sposób znaczący wpływają nie tylko na przystosowanie osób niepełnosprawnych do życia

w społeczeństwie, lecz również – co uważam za istotne – sprzyjają integracji społecznej, zrozumieniu, współpracy i wyrównaniu szans...”

Koszykarzy zastępują na parkiecie laureaci Finału Ogólnopolskiego Plebiscytu organizowanego z dużym rozmachem przez Redakcję „Słowa – Dziennika Katolickiego” na 10. Najlepszych Sportowców Polski 1995 Wśród Niepełnosprawnych. Zastępca Redaktora Naczelnego Roman Rojewski wręcza puchary, medale, dyplomy, upominki.

Najlepsi z najlepszych sportowcy „STARTU”: **Waldemar Kikolski** z Białegostoku, **Jerzy Kuszelnicki** z Wałbrzycha, **Ryszard Tomaszewski** z Wrocławia, **Andrzej Iwaniak** z Olsztyna, **Rafał Zaćmiński** i **Andrzej Wróbel** z Poznania,

Mirosław Pych również z Poznania /obecnie w Gorzowie/, **Zbigniew Kubacki** z Bydgoszczy, **Arkadiusz Pawłowski** z Warszawy i **Krzysztof Słęczka** z Warszawy. Owacje dla całej dziesiątki, która jest najbardziej wymownym przykładem tego, że można pokonać kalectwo, że można być o wiele lepszym, sprawniejszym od tysięcy, setek tysięcy ludzi, którym wydaje się, że są bardzo sprawni... I jeszcze uhonorowanie najlepszego trenera roku **Zygmunta Góry** z Łodzi. **Witold Dłużniak** – Prezes Zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „START” – jest dumny z osiągnięć sportowych laureatów plebiscytu, a także z tego, że podobnych im jest w naszym kraju bardzo wielu.

Prezes Zarządu PFRON **Karol Świątkowski** nie bez satysfakcji ogłasza, że polski sport osób niepełnosprawnych i inne działania w zakresie rehabilitacji dają naszemu krajowi wysoką pozycję w Międzynarodowej Organizacji Pracy. Nie ukrywa swego uznania dla poznańskiego Mityngu i zapewnia, że PFRON będzie nadal popierał tego rodzaju przedsięwzięcia. One bowiem także wpływają na kształtowanie pozytywnego obrazu w świecie polskiej rehabilitacji.

Na estradę wkracza zespół „Country Harvest Time.” Po kilku utworach „do słuchania” – zaprasza na parkiet. Odważnych i chętnych do tańca są setki. Nie ma znaczenia wiek, nie ważna sprawność, nie przeszkadza to, że w rękach są laski, że siedzi się na wózku. Jest pełen luz. Jest radośnie.

Następny finał. Również trzeci w kolejności lat: Finał Plebiscytu Na Człowieka Roku Wśród Niepełnosprawnych oraz Plebiscytu Na Człowieka O Wielkim Sercu Dla Niepełnosprawnych. To jedna ze wspaniałych form programu „WYZWANIE”

dokończenie na str. 24



... Czy to naprawdę

– zapytał z niedowierzaniem jeden z gości ceremonii otwarcia i ogłoszenia wyników. Dowodzi to szybkiego upływu czasu z jednej strony i rosnącego zasięgu imprezy z drugiej.

Naprzeciw Wawelu, po drugiej stronie zakola Wisły wśród budyneczków starych Dębni, wyrosło przed kilku laty Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”. Właśnie tam, w samo południe 1 czerwca, w obszernym przeszklonym holu zebrał się tłumek uczestników i gości kolejnego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Reprezentowane były wszystkie pokolenia artystów od kilkuletnich dzieci po sędziwych, acz czerstwych i młodych duchem panów. Damy oczywiście, wszystkie były młode, urodziwe i niezwykle eleganckie, zważywszy na niecodzienną okazję.

Przedstawiciel krakowskiego Prezydenta dokonał otwarcia, a Przewodniczący dostojnego Jury, profesor ASP Adam Wsiółkowski ogłaszał wyniki we wszystkich kategoriach i wręczał nagrody. „Na pierwszy ogień” poszli najmłodsi. Przecież (nieprzypadkowo zresztą) termin otwarcia zbiegł się z obchodami Dnia Dziecka. Obok nagród i upominków czekały na dzieciaki laski i napoje serwowane przez gospodarzy i darczyńców.

Po sześciu latach istnienia Biennale na dobre zakorzeniło się w kalendarzu wydarzeń artystycznych. Świadczy o tym szybko rosnąca liczba uczestników – 371, wysoki poziom nadesłanych prac (nie tylko tych nagrodzonych), wreszcie faktycznie ogólrnoeuropejski już zasięg konkursu (9 krajów). Nobilitacją dla Biennale stało się również miejsce – supernowoczesny obiekt ekspozycyjny „Manggha”. Impreza wreszcie doczekała się należytego rezonansu w mass mediach.

Tak jak czterdzieści wieków egipskich piramid patrzyło przed dwustu laty na napoleońskich żołnierzy, tak teraz kilkanaście stuleci wawelskiego wzgórza



zaglądało do wnętrza Centrum, w którym zgromadzili się artyści i ich dzieła.

W tej scenerii wystawione prace prezentowały się tym bardziej impnująco. Pod ginącym w mroku belkowatym stropem, punktowe reflektory halogenowe ożywiały niekończące się rzędy obrazów w różnych rozmiarach i technikach. Organizatorzy bowiem – wzorem barona de Coubertaina – przyjęli w roku olimpijskim zasadę głoszącą, że najważniejszy jest udział, nie wyłącznie zwycięstwo, zatem postanowili wystawić po jednej pracy każdego z uczestników. A zatem obok różnorodności, kolejną dominantą stała się obfitość, wręcz natłok eksponowanych prac. Wrażenie to spotęgowane było tym bardziej, że wystawę okalają pasáže zawierające ekspozycję stałą

Centrum – dzieła japońskich mistrzów rzemiosła artystycznego, rozmieszczone z niezwykle smakiem i pietyzmem. Ucierpiała na tym być może kompozycja całości, jednak wydaje mi się, że zadowolonych było znacznie więcej niż malkontentów.

Impreza toczyła się w niezwykle miłym nastroju. Gwar rozmów, radosny śmiech dzieci, komentarze i oceny, radość i zadowolenie laureatów – zwłaszcza tych najmłodszych, trzask migawek, błysk fleszów...

Spróbuję przybliżyć Czytelnikom sylwetki tych najbardziej uhonorowanych, obleganych przez reporterów i publiczność, do których udało mi się docisnąć i porozmawiać.

Pełen zapału twórczego jest **Janek Bochnak** – przemiły jasnowłosy nastolatek, stwierdził, że znajduje się na początku swej drogi twórczej, jako że namalował dotąd jedynie... 40 obrazów! Po takim stwierdzeniu nie pozostaje nam nic innego prócz pilnego śledzenia rozwoju artystycznego młodzieńca.

W kategorii grafiki i rysunku zwyciężyła **Kiymet Benita Bock** z Hamburga. Egzotyczne imię i uroda laureatki bierze

już czwarte?!

się stąd, że urodziła się w... tureckiej części Kurdystanu w mieście Ercis nad jeziorem Van. Jako młoda dziewczyna padła ofiarą wirusowej infekcji o niezna-nej etiologii, która unieruchomiła ją w inwalidzkim wózku. Dziewięć lat temu osiadła w Niemczech, a zaledwie sześć lat temu odkryła w sobie zamiłowanie do rysunku. Duża w tym zasługa jej małżonka Karla – uzdolnionego plastyka amatora. Jej prace wzbudzają podziw zarówno profesjonalnych artystów i krytyków, jak i szerokiej publiczności. Dość powiedzieć, że obecnie ponad czterdzieści obrazów jej autorstwa znajduje się w muzeach i prywatnych galeriach w Niemczech, Holandii (gdzie jej praca wisi obok obrazka samego Nikifora), Szwajcarii, Portugalii i oczywiście Polsce. Powiedziała nie kryjąc wzruszenia, że wszystkie swoje rysunki kocha jak rodzone dzieci, bo tylko takie dzieci może przywołać na świat.

Pobyt w Polsce, w Krakowie właśnie, był dla niej wielkim przeżyciem i to nie ze względu na odniesiony artystyczny sukces. Otóż żyjąc w Hamburgu w warunkach jak na nasze standardy luksusowych, wręcz ciepłarnianych, u boku opiekuńczego męża, czuje się nieszczęśliwa i ...zazdrości nam – ludziom niepełnosprawnym mieszkającym w Polsce. Ludziom żyjącym często w niedostatku, otoczonym piętrzącymi się najróżniejszej natury barierami?! Zobaczyła bowiem zjawiska, których jak się okazuje jesteśmy nieświadomi: szczególną więź ludzi dotkniętych nieszczęściem, wzajemną życzliwość, bezinteresowną pomoc, serdeczność, gościnność i brak wyrachowania. Tymczasem ona wraz z Karlem mieszka w domu wybudowanym specjalnie dla niepełnosprawnych, z wszelkimi udogodnieniami. Żyje tam wraz z rodzinami czterdzieści osób

niepełnosprawnych i ...w ogóle się nie znają bliżej i nie utrzymują praktycznie żadnych kontaktów o zażyłości i przyjaźni nie mówiąc.



Stąd i dla nas płynie nauka, by właśnie te wartości niematerialne zdobywać i chronić, bowiem właśnie one okazują się niezbędne i bezcenne. Tym-

czasem i nas ogarnia zjawisko społecznej znieczulicy i zatomi-zowania zbiorowisk ludzkich.

Inżynier **Kazimierz Jakubiak** zdobył najwyższe laury w kategorii malarstwa. Całe swoje zawodowe życie budował drogi, mosty i wiadukty. A gdy skutki choroby, która „dopadła” go w sile wieku radykalnie ograniczyły jego wrodzoną ruchliwość, z pasją wziął się do malarstwa, zdobywając i w tej dziedzinie techniczną biegłość, a w krótkim czasie osiągając znaczne sukcesy artystyczne.

Takich niezwykle ludzi było na Biennale wielu. Brak miejsca na naszych łamach nie pozwala mi na obszerniejsze ich przedstawienie. Często niezwykle wymownie wypowiadali się właśnie za pośrednictwem własnej twórczości, czasem naiwnej i technicznie niedoskonałej. Pokazywali nam nie tylko przewodni świat w którym żyją, ale przede wszystkim samych siebie.

Tak więc Biennale bardzo się nam wszystkim udało (z ust jednego z oficjalnych gości padła nawet propozycja, by je organizować ...co roku).

A tak na marginesie muszę donieść, że przy okazji Biennale odbyły się również narodziny: po długich i ciężkich bólach ukazał się pierwszy numer artystycznego kwartalnika Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych im. Wojciecha Tatarczucha „Słowem i kształtem”. Zawiera on wybór twórczości literackiej i plastycznej, będąc świadectwem aktywności środowiska i dając równocześnie możliwość ciekawej lektury.

Janusz Kopczyński
fot. INA-PRESS



„Razem Rażniej '96”

dokończenie ze str. 21

Telewizji Poznań tworzenia wyobrażeń społeczeństwa o osobach niepełnosprawnych, o ich potrzebach i możliwościach. To także sposób na ukazywanie ludzi, którzy – sami niepełnosprawni – swoją olbrzymią wolą oraz inwencją nakłaniają samych siebie i społeczność, do której należą, do zmiany otaczającego ich świata. Taką indywidualnością okazała się **Joanna Zbieg** z Drezdenka – w pełni uzależniona od wózka inwalidzkiego. Kobieta, która przeobraziła świadomość mieszkańców swego miasta i uczyniła z nich przyjaciół wszystkich chorych i kalekich sprawiła, że Drezdenko jest także ich miastem.

W drugiej części telewizyjnego Plebiscytu uznano, że największe serce ma **Witold Bońkowski**, założyciel i prezes Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot w Baranowie k. Poznania. Ponad 15-letnia działalność grona wspaniałych ludzi skupionych wokół pana Bońkowskiego to nie tylko mieszkania dla młodzieży wchodzącej w dorosłe, samodzielne życie, ale także setki, tysiące przedmiotów, które ułatwiają zdobycie zawodu, pracę zarobkową i godne bytowanie ludziom niepełnosprawnym. Tym dwojgu laureatom dyrektor Telewizji Poznań **Robert Paweł Kamiński** wręcza statuetki – symbole najszlachetniejszych ludzkich uczuć, zaprojektowane i wykonane przez artystę rzeźbiarza **Andrzeja Grzelachowskiego** – AGĘ – od lat związanego ze środowiskiem niepełnosprawnych. I znowu dużo serdecznych gratulacji i kwiatów dla całej grupy laureatów.

Zapoczątkowany przez fanów z Drezdenka huragan oklasków ogarnął całą widownię. Realizatorzy programu „WYZWANIE” **Róża Wojta** oraz **Zenon Milczewski** i **Tomasz Tasiemski** byli również szczęśliwi. Mieli do tego prawo.

Koszykarze i łucznicy rzucają w publiczność piłeczki z liczbami. Każda z nich – to los, na który przypada upominek. A upominków jest bardzo dużo, bo i sponsorów nie mało.

Prowadzący ze swadą i humorem imprezę panowie **Lech Łukomski** z Radia RMI FM i **Ireneusz Lesicki** – pedagog ze Szpitala w Kiekrzu zapowiadają występ „Polskiego Coperfielda” – **Macieja Pola**. Oklaski; wiele osób zna go z występów i licznych reportaży w barwnych magazynach, a dzieci ze szkoły specjalnej nr 103 oraz uczestnicy dziecięco-młodzieżowych turnusów rehabilitacyjnych organizowanych przez „START” z częstych tam pobytów i przejmowania

od mistrza niektórych tajników białej magii. Krótkie, sympatyczne i dowcipne wprowadzenie dokonane przez samego iluzjonistę. Po chwili widownię ograrnia mrok, publiczność ucisza się. W kręgu smugi reflektora dzieją się rzeczy niepojęte, niesamowite – budzące i podziw i grozę. Gdy potoki światła znowu zaleją scenę, ukazał uśmiechniętych mistrza i jego asystentkę. Arena ponownie huczy oklaskami. **Maciej Pol** już za kulisami – deklaruje swoją obecność na przyszłorocznym Mityngu.

Scenę zajmuje grupa „NAZARA”. Występ zespołu i znakomitego solisty – to repertuar dla każdego. Parkiet zapelnia się tańczącymi. Ilu spośród nich czyni to po raz pierwszy w życiu? Ilu po raz pierwszy od utraty pełni zdrowia odważyło się zatańczyć? I – jak poprzednio w czasie tej imprezy – żadnego skrepowania – pełny luz.

Prezes Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych **Sylwester Peryt** przed reporterem Telewizji wyraża przekonanie, że happening może także budzić refleksje o niedoskonałości naszego prawa, urządzeń socjalnych, kulturalnych, architektonicznych – wciąż jeszcze niedostatecznie przystosowanych dla potrzeb niepełnosprawnych.

Mityng „Razem Rażniej” to efekt ogromnej wielomiesięcznej pracy głównych organizatorów – poznańskiego „STARTU”, Telewizji Poznańskiej i Redakcji warszawskiego „SŁOWA”. To także zaangażowanie Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Oświaty, Radia RMI FM, „Dziennika Poznańskiego”, „Filantropa Naszych Czasów”, Zaplecza Rehabilitacyjno Technicznego Spółdzielni Inwalidów „WIELSPIN” w Poznaniu, wielu stowarzyszeń, instytucji, mediów i pojedynczych osób. To przede wszystkim znaczące wsparcie finansowe i moralne PFRON, Wydziału Kultury Fizycznej oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Także sponsorów, których loga były widoczne w Arenie i tych, którzy pozostawali nieco w cieniu.

Tekst: **JAK**

Foto: **Jacek Wędrowicz**



³¹ *Transparenty raczej pogodne. Tylko jeden wojowniczy: „Hej, kto Polak na bagnety! Teraz o Euroszalety!!!” Ale akurat Areny to nie dotyczyło gdyż tuż przed Mityngiem cztery WC dla publiczności Dyrekcja wyposażyla w specjalne kabiny przystosowane dla osób na wózkach.*



KONGRES ZPCH

Kongres ZPCh rozpoczął obrady 3 czerwca br. w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Wystąpienia na nim ministrów Bączkowskiego i Gwary przedstawiono już na łamach tego numeru „NS”. Poniżej prezentujemy obszerny skrót referatu programowego przygotowanego i wygłoszonego przez prezesa KIG-R – Jerzego H. Modrzejewskiego oraz fragmenty niektórych, w naszym odczuciu najistotniejszych, wystąpień.

Panie Przewodniczący,
Dostojni Goście,
Koleżanki, Koledzy, Przyjaciele,

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 maja 1991 r. uchwalił ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Od tej daty państwo, po raz pierwszy w swojej historii, posiada model rehabilitacji zawodowej wobec niepełnosprawnych zainteresowanych pracą. A każdy rząd, niezależnie od opcji politycznej, ma obowiązek wdrażać w życie zapisy ustawy i stać na straży ich przestrzegania.

Tak jednak nie jest.

Dlatego przedstawiciele zakładów pracy chronionej spotykają się co roku, z regularnością szwajcarskiego zegarka i mówią o problemach i zagrożeniach ustawowego modelu rehabilitacji. Mówimy o sprawach znanych nam z autopsji, bowiem pracujemy w zakładach pracy chronionej i na co dzień doświadczamy zagrożeń, procesu rehabilitacji zawodowej w przekształcającej się gospodarce. Wielu z nas jest osobami niepełnosprawnymi. Jako praktycy przedstawiamy nie tylko uwagi krytyczne, ale przede wszystkim proponujemy rozwiązania zmierzające do usprawnienia systemu rehabilitacji zawodowej niepełnosprawnych. Wspólne stanowisko, spółdzielczych i prywatnych, zakładów chronionych na ogół znajduje zrozumienie uczestniczących w naszych spotkaniach przedstawicieli rządu i parlamentu.

Niech powieje nadzieja

Uzyskujemy zapewnienia o nienaruszalności podstawowego, prozatrudnieniowego celu ustawy z 1991 r.; o usprawnieniu pracy PFRON i Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Z aprobatą spotyka się pogląd ZPCh, że PFRON nie zaspokoi wszystkich potrzeb niepełnosprawnych i konieczne jest poszukiwanie innych źródeł finansowania, w tym budżetu państwa i budżetów lokalnych. Otrzy-

we odebrać każdą ulgę przy równoczesnej nadopiekuńczości wykazywanej pełnosprawnym załogom przemysłu państwowego. Znaczący udział mają Ministerstwa: Zdrowia i Edukacji, które od powstania w 1991 r. PFRON, coraz częściej sięgają do jego kasy, finansując programy rządowe.

Ale główną przyczyną niepowodzenia jest stanowisko Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, usytuowane na ni-

skim szczeblu władzy w hierarchii rządowej. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy, jak wykazuje kilkuletnia praktyka, staje się urzędnikiem państwowym przenoszącym problemy rządu do społeczności niepełnosprawnych, a nie reprezentantem ludzi niepełnosprawnych w rządzie.

Zaniepokojone sytuacją ZPCh organizują kolejny Zjazd, Forum lub Kongres. Przedstawiamy te same co rok wcześniej problemy, zagrożenia i sposoby ich rozwiązania.

Uzyskujemy kolejne zapewnienia o zrozumieniu, przyjaźni i współpracy, podpisujemy „jakieś” dokumenty, z których później dokładnie nic nie wynika. Istna kwadratura koła.

/.../ Projekt rządowej ustawy, wbrew złożonym obietnicom poszedł „na skróty”. Rząd nie przedstawił programu działania na rzecz osób niepełnosprawnych – mamy nadzieję, że nie jest to materiał przedstawiony przez Pełnomocnika



musimy przyrzeczenie współdecydowania przy tworzeniu aktów prawnych dotyczących społeczności niepełnosprawnych. Opuszczamy Warszawę z nadzieją na „lepszą pogodę”. Czas upływa. „Lepsza pogoda” nie nadciąga, wręcz przeciwnie pogarsza się. Przyczyną pogarszającej się aury jest Ministerstwo Finansów, od dziesiątek lat bez względu na ustrój, niezmiennie niechętnie ludziom niepełnosprawnym. Goto-

ds. Osób Niepełnosprawnych w ramach „Rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem w 1996 roku”, w którym planuje się likwidację barier architektonicznych w urzędach celnych, prokuraturze, sądownictwie, aresztach śledczych i więzieniach. Ten wybór pełnomocnika, przy dziesiątkach stokroć ważniejszych

dla ludzi niepełnosprawnych problemów, jest wyborem pozbawiającym ich nadziei na lepsze czasy. Nie ma pieniędzy na dobre protezy, mieszkania, specjalistyczne leczenie; na dzieci niepełnosprawne itp. Są natomiast pieniądze na dostosowanie więzień.

W projekcie nowej ustawy nie mówi się ile potrzeb inwalidów zostanie zaspokojonych z budżetu państwa. Pozostaje się przy obdarowywaniu wszystkich niepełnosprawnych z jednego tylko źródła – PFRON, czyli nie z państwowych pieniędzy./.../

Ponieważ coraz częściej – zamiast nowych, lepszych rozwiązań – wysuwa się pod adresem ZPCh różne zarzuty, czuję się zobowiązany wyjaśnić bliżej nasze uwagi do Ministerstwa Finansów. Jest faktem, że budżet państwa uczestniczy w finansowaniu zatrudniania osób niepełnosprawnych w ZPCh (system ulg oraz dopłata do składki ZUS). Rzecz w tym, że jest to uczestnictwo Ministerstwa Finansów w realizacji polityki państwa zapisanej w ustawie o rehabilitacji z 9 maja 1991 r. Na tę politykę Minister Finansów wyraził zgodę, co poświadczam jako poseł X Kadencji Sejmu w latach 1989-1991.

Zatrudnianie osób niepełnosprawnych kosztuje, ale ich niezatrudnianie kosztuje jeszcze więcej. Rachunek ten potwierdzają wszystkie bogate kraje Zachodu. Z tej prostej przyczyny pracuje tam co drugi inwalida (u nas natomiast co piąty).

Wiemi również, że Ministerstwo Finansów – ze względów społecznych – dopłaca dziesiątki bilionów złotych do rolnictwa i przedsiębiorstw publicznych (w 1995 roku budżet państwa dopłacił do 11. tylko przedsiębiorstw państwowych kwotę ponad 7 bilionów złotych).

Niepełnosprawni nie są więc wyjątkiem. A uzasadnienie „względami społecznymi” jest w ich przypadku w pełni zasadne. Dlatego nie zgadzamy się na ciągle manipulowanie w systemie ulg dla ZPCh. Propozycje zmian możemy rozważać ale po partnersku i merytorycznie z korzyścią dla niepełnosprawnych i państwa. /.../

Jesteśmy przekonani, że Krajowa Rada Osób Niepełnosprawnych i Porozumienie Pracodawców i Pracobiorec ZPCh, nie dadzą satysfakcji twórcom rządowej ustawy i nie skłócą się o niewystarczające środki PFRON lecz wraz z posłami i Ministerstwem Pracy znajdziemy kompromisowe rozwiązanie między potrzebami społeczności ludzi niepełnosprawnych, a możliwościami państwa i PFRON.

W tym miejscu wyrażamy podziękowanie posłom zabierającym głos w debacie nad rządowym projektem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Z olbrzymią obawą i niepokojem czekaliśmy na debatę, która miała zadecydować o naszej najbliższej przyszłości. Jakże było nam miło słyszeć słowa pełne troski o kształt ustawy, o niewystarczające środki na realizację zapisanych w ustawie zadań. Wreszcie na skierowanie projektu do prac w Komisjach Sejmowych.

Baliśmy się szybkiego drugiego czytania. Wróciła nadzieja.

Parlament stworzył niepowtarzalną szansę na skorygowanie nietrafnych rozwiązań i zapisów. Jesteśmy przygotowani do pracy z posłami w Komisjach. Liczymy na zaproszenie nas. W klimacie jaki dominował w debacie sejmowej powstanie dobra ustawa dla niepełnosprawnych./.../

*Zaniepokojone sytuacją ZPCh
organizują kolejny Zjazd,
Forum lub Kongres.*

*Przedstawiamy te same co rok
wcześniej problemy, zagrożenia
i sposoby ich rozwiązania.*

*Uzyskujemy kolejne zapewnienia
o zrozumieniu, przyjaźni
i współpracy, podpisujemy
„jakieś” dokumenty,
z których później dokładnie
nic nie wynika.*

Istna kwadratura koła.

Koleżanki i Koledzy,

W dostarczonym Państwu materiale otrzymaliście dokładną analizę rządowego projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Dlatego dzisiaj omówimy tylko kilka najważniejszych tematów.

Za jedną z kluczowych spraw w nowej ustawie uważamy usytuowanie Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych na stanowisku podległym bezpośrednio premierowi z czytelnym określeniem zadań i kompetencji tego stanowiska. Obecne rozwiązanie nie jest szczęśliwe. Pan minister Adam Gwara często powtarza, że rozumiemy nasze problemy, ale jest „szarym członkiem rządu”, lojalnym wobec przełożonych i tak naprawdę to niewiele może. Rozumiemy to. Ale od Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oczekujemy umiejętności wyobrażenia widzenia świata z pozycji różnorodnej niepełnosprawności, wrażliwości na to widzenie i nieustępliwości w przenoszeniu tej wiedzy na forum rządu. Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych to stanowisko wyraźnie ukierunkowane i zobowiązujące. To nie jest posada polityczna lecz misja społeczna, od spełnienia której zależy poziom

życia wielomilionowej słabszej części społeczeństwa. Tak to rozumiemy.

Praktyka z pięciu lat pracy kolejnych Sekretarzy Stanu – Pełnomocników ds. Osób Niepełnosprawnych – w Ministerstwie Pracy wykazała brak skuteczności tego stanowiska w planowaniu i koordynowaniu polityki państwa wobec niepełnosprawnych. Pan minister Adam Gwara prawdę tę potwierdza. Stoimy zatem na stanowisku powołania samodzielnego ministerstwa lub urzędu zajmującego się kompleksową rehabilitacją ludzi niepełnosprawnych. Powołanie odrębnego urzędu zapisane było w roboczym projekcie ustawy z 1991 r. Projekt ten nie doczekał się realizacji z obawy Sejmu X Kadencji o wzrost administracji. Od tamtego czasu administracja przyrosła na tyle licznie, że urząd ds. niepełnosprawnych nie spowoduje większych perturbacji.

Sprawa równie ważna to zatrudnianie niepełnosprawnych w podległych państwu i samorządowi lokalnemu jednostkach budżetowych. W krajach Wspólnoty Europejskiej uważa się, że są tam najlepsze miejsca pracy dla inwalidów. U nas Parlament uchwalił akt prawny regulujący rehabilitację zawodową niepełnosprawnych; rząd karze pracodawców nie zatrudniających sześcioprocentowego wskaźnika inwalidów, a sam od pięciu lat nie zatrudnia, nie płaci kar, natomiast coraz śmielej sięga do kasy PFRON. /.../

Sprawa kolejna to przerzucanie na PFRON 50. procent kosztów refundowanej dotąd przez państwo składki na ZUS, płaconej przez ZPCh od każdej zatrudnionej osoby niepełnosprawnej. Stanowi to kwotę ok. 2 i pół biliona starych złotych czyli ponad czwartą część przychodów PFRON.

Czy twórcy nowej ustawy umieją odpowiedzieć na pytanie o skutki, tak wyraźnego ograniczenia przychodów PFRON, na skuteczność procesu zatrudniania i rehabilitacji zawodowej niepełnosprawnych? Na to pytanie odpowiedzi nigdzie nie znajdujemy. Wydaje się również, że jeśli państwo szuka współnika do spółki refundującej koszty składki zusowskiej to najlepszym partnerem jest sam ZUS, gdyż osoba niepełnosprawna pracująca zawiesza rentę lub jej część (w zależności od zarobku). Zatem ZUS robi interes na pracy inwalidów i może się tym interesem podzielić z Ministrem Finansów. Obciążenie PFRON jest w tym przypadku nieuzasadnione i niewskazane. Omawiając rządowy projekt ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej nie można pominąć propozycji nowego orzecznictwa o stopniu niepełnosprawności (znaczny, umiarkowany, lekki). Rozumiemy potrzebę zmian. Popieramy rozdzielenie orzecznictwa dla celów ubezpieczeniowych i rehabilitacji

ogólnej. Ale w tym punkcie drogi niepełnosprawnych i pełnomocnika oddalają się od siebie. Zaproponowany w rządowej ustawie system orzekania o niepełnosprawności jest po prostu zły, nie uwzględnia bowiem istniejącej w kraju próżni w zakresie infrastruktury leczniczej, ortopedycznej, szkoleniowej i społecznej oraz kadrowej.

/.../ W debacie sejmowej głosy posłów trafnie oceniły słabości proponowanego orzecznictwa. Były zbieżne z oceną środowisk niepełnosprawnych. To dobra wiadomość i nadzieja na uniknięcie proponowanego nam w ustawie „toru przeszkód” pod hasłem „reformy orzecznictwa wg standardów europejskich”.

Omówienie wszystkich wad i błędów rządowego projektu ustawy zajęłoby jeszcze parę godzin. Nie mamy na to czasu. Dlatego ograniczyliśmy się do zaprezentowania stanowiska wobec kilku istotnych problemów. Komplet uwag organizacji tworzących „Porozumienie”, organizatora dzisiejszego Kongresu ZPCh, został przedłożony lub dotrze w najbliższym czasie do Pełnomocnika, Premiera i Parlamentu. Liczymy, że materiały te będą podstawą prac Komisji Sejmowych nad ulepszeniem ustawy o rehabilitacji niepełnosprawnych. /.../

Nasza nieufność ma również głębsze podłoże. W siódmym roku transformacji gospodarczej na rynkową niepełnosprawni nie znają realnych, nie deklaracyjnych, dowodów na przyjęcie przez państwo odpowiedzialności za stworzenie tej społeczności warunków równego startu z pełnosprawną większością. Nie traktuje się nas jak równoprawnych obywateli. W każdym niemal urzędzie, w tym również w urzędach powołanych na mocy ustawy z maja 1991 r. zobowiązanych do obrony interesów niepełnosprawnych, traktowani jesteśmy przedmiotowo. Poucza się nas, strofuje, skłóca, nie realizuje naszych wniosków i postulatów. Urzędnicy zawsze wiedzą lepiej co nam niepełnosprawnym potrzeba.

Przez pięć lat w Biurze Pełnomocnika nie powstał program długofalowego wspierania przekształceń rynkowych w spółdzielczych ZPCh. /.../ W latach 1989-1991 pracę w spółdzielniach inwalidów straciło ponad 50% zatrudnionych tam niepełnosprawnych. W cywilizowanym świecie nie znane są podobne przykłady. Do dzisiaj nie wiemy – dlaczego tak się stało?

Co gorsze nie posiadamy analizy o sytuacji niepełnosprawnych na rynku pracy pod rządami ustawy z 1991 r. W Biurze Pełnomocnika nie znajdziemy materiałów o skutkach mechanizmów rynkowych na funkcjonowanie ZPCh. Nie ma również pełnej wiedzy o kosztach procesu rehabilitacji zawodowej w warunkach konkurencji. Bardzo trudno prezesom, dyrektorom i właścicielom ZPCh porozumieć się z Biurem Pełnomocnika, w którym znajomość realiów gospodarki rynkowej jest często teoretyczna, a niechęć partnerskiej współpracy z organizacjami samorządu gospodarczego i związków zawodowych wręcz niepojęta. To z Biura Pełnomocnika wywodzą się różne „mity”



i „sensacje” o ZPCh; o „złych” pracodawcach wykorzystujących zakładowy fundusz rehabilitacji na zakup surowców, maszyn lub wypłatę wynagrodzeń; o „złych” prezesach spółdzielni, którzy mimo znacznej finansowej pomocy państwa zwalniają niepełnosprawnych /.../

Sekretarz Stanu, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych angażuje się w zbieranie podpisów różnych ciał przedstawicielskich pod projektami Biura i wykazuje, że nie zawsze są to głosy tożsame. Nie postrzega się, że inaczej na ten sam temat będą mówić spółdzielcy, pracodawcy prywatni, a jeszcze inaczej związkowcy. ZPCh to przekrój różnych branż i usług. To co jest dobre dla jednych wcale nie musi być dobre dla innych /.../

Dzisiaj Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych i niepełnosprawni gramy w przeciwnych drużynach. Walczymy ze sobą o zapisy powstałego w Biurze Pełnomocnika projektu rządowego o rehabilitacji. Szukamy wsparcia w Parlamencie, mass mediach, rządzie.

Cokolwiek znajdziemy na usprawiedliwienie tej sytuacji nie może być ona akceptowana. Zadaniem Pełnomocnika jest wyjaśnienie wszystkich wątpliwości i obaw zgłaszanych przez niepełnosprawnych i ich organizacje. Wystarczy trochę dobrej woli, żeby złagodzić spory o środki PFRON wśród organizacji przedstawicielskich osób niepełnosprawnych.

Po pierwsze, należy poprawić skuteczność w ściąganiu należności na PFRON od gigantów polskiego przemysłu państwowego (górnictwa, hutnictwa, stoczni itp.).

Po drugie, obniżyć obowiązek zatrudniania niepełnosprawnych do zakładów zatrudniających 30 osób.

Po trzecie, zobowiązać jednostki państwowe i gminne, na równi z innymi pracodawcami – do zatrudniania niepełnosprawnych lub płacenia kar na PFRON. Wg twórców ustawy w jednostkach podległych państwu i gminom pracuje zaledwie 9,5 tys. inwalidów (1,8%) ogółu zatrudnionych. Nie jest to dobry wskaźnik.

Przyjmując zaproponowane rozwiązania, a jest ich więcej, PFRON licząc skromnie zwiększyłby stan posiadania o minimum 6-7 bilionów starych złotych w skali roku.

Całą kwotę pochodzącą od państwa, za dyskryminowanie niepełnosprawnych, w podległych państwu i gminom jednostkach, można przekazać na cele reha-

bilitacji społecznej zapisane w projekcie nowej ustawy.

Pracodawcy i pracobiorcy zgadzają się zasilić te nowe wpływy 25. procentami dzisiejszych przychodów PFRON, tj. ok. 2,5 biliona złotych. Razem na rehabilitację społeczną i leczniczą przeznaczą się 8,5 - 9,5 bilionów starych złotych.

Na rehabilitację zawodową pozostanie 75% przychodów PFRON liczonego jak w latach 1991-1996. Porozumienie pracodawców i pracobiorców wszystkimi możliwymi sposobami bronić będzie przedstawionej propozycji. Tym bardziej, że jest ona do zaakceptowania dla większości środowisk niepełnosprawnych.

Jeszcze raz przedstawiamy oczekiwania niepełnosprawnych z ZPCh. Nie ma w nich niczego, co przekraczałoby możliwości państwa.

Oczekujemy:

Po pierwsze: realizacji wniosków z III FORUM ZPCh sprzed roku.

Po drugie: przestrzegania prawa przez rząd i zgodnie z ustawą z 1991 r. zatrudniania inwalidów przez państwowe i gminne jednostki budżetowe na równi z innymi pracodawcami. Rząd nie może egzekwować prawa od innych, nie stosując się do tego prawa samemu.

Po trzecie: wypracowania przez państwo programu długofalowej polityki społecznej wobec 4 i pół milionowej społeczności niepełnosprawnych. Mamy prawo wiedzieć jaka jest nasza teraźniejszość i przyszłość.

Po czwarte: wpływu niepełnosprawnych na działania rządu i samorządu lokalnego w sprawach inwalidów. Domagamy się prawa do opiniowania instytucji rządowych zajmujących się problemami niepełnosprawnych i brania tych opinii pod uwagę. Nie może istnieć konflikt, niezrozumienie między pracownikami tych instytucji, a niepełnosprawnymi.

Po piąte: szerokiego uspołecznienia PFRON i pełnej jawności jego działania. Domagamy się rezygnacji państwa z administrowania PFRON. Praktyka wykazuje jego silne upolitycznienie na niekorzyść niepełnosprawnych. Przykłady można mnożyć.

Po szóste: udziału budżetu państwa i budżetów lokalnych w finansowaniu zadań rehabilitacji kompleksowej niepełnosprawnych. Płacimy podatki i mamy prawo z nich korzystać na równych prawach z innymi obywatelami.

Po siódme: wypracowania, wspólnie z samorządem gospodarczym ZPCh, programu wspierającego przekształcenia rynkowe w ZPCh. Wprowadzania mechanizmów wspomagających niepełnosprawnych poszukujących pracy i ich ochrony po podjęciu zatrudnienia.

Są to żądania skromne, porządkujące działania wspomagające niepełnosprawnych. Otwarci jesteśmy na dyskusję nad nimi.

Wszystko o czym mówimy, czego oczekujemy znajduje się w zaleceniach ONZ oraz

akceptowane jest w krajach Wspólnoty Europejskiej.

– **CHCEMY SAMI DECYDOWAĆ O TYM CO JEST DLA NAS DOBRE**
– **CHCEMY PEŁNOMOCNIKA DS. OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH RZECZNIKA INTERESÓW INWALIDÓW**

– **CHCEMY ŻEBY PRZYGOTOWANE PRZEZ PEŁNOMOCNIKA DS. OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH AKTY PRAWNE NIE STAWIAŁY NAS W KONFLIKCIE Z RZĄDEM, NIE WYMAGAŁY WZYWANIA SEJMU NA ROZJEMCĘ.** Wystarcza niepełnosprawnym, aż nadto stresów w codziennym życiu, żeby pomnażać je choćby udziałem w KONGRESIE ZPCh.

Powiedzieliśmy publicznie o zastrzeżeniach do nowej ustawy, o tym co dzisiaj dzieli niepełnosprawnych i Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, czego oczekujemy.

Wyraziliśmy wolę pracy nad ustawą w Komisjach Sejmowych, wolę współpracy z rządem i Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej.

Myślimy, że – przy zasadniczych różnicach między środowiskiem osób niepełnosprawnych a Pełnomocnikiem

ds. Osób Niepełnosprawnych w ocenie projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – Kongres ZPCh może (bez niczyjej obrazy) poprosić Pełnomocnika Rządu ds. Zabezpieczenia Społecznego, Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Pana Andrzeja Bączkowskiego do przejęcia bezpośredniego nadzoru nad wypracowaniem, wspólnie ze środowiskiem niepełnosprawnych, poprawek do rządowego projektu ustawy o rehabilitacji. Jeśli jest dobra wola każde nieporozumienie można wyjaśnić, każdy błąd naprawić.

Przedstawiciele ZPCh uczestniczący w Kongresie ZPCh taką wolę mają.

Dostosowanie praw ludzi niepełnosprawnych do norm obowiązujących w krajach zachodnich nie jest warunkiem podstawowym naszego wejścia do Europy. Ale jest to sprawa bardzo ważna, ponieważ jest to sprawa cywilizacji europejskiej – stosunku do drugiego człowieka, zwłaszcza do niepełnosprawnego.

BĄDŹMY DOBREJ MYŚLI.

DYSKUSJA

● Anna Filek

SI „Hutnik” Kraków

„Przejęłam się bardzo apelem Pana ministra Bączkowskiego żeby nie zabierać czasu na zaszłości; na to jak doszło do takiego a nie innego projektu ustawy, który trafił, do Sejmu. Chciałabym zaapelować zarówno do przedstawicieli rządu jak i parlamentu, ażeby zgodnie z tym, co powiedział Pan minister Bączkowski: to co nie jest naszym zdaniem w tej ustawie dobre /.../, co budzi nasz niepokój, w formie autopoprawki lub wniosków poselskich po prostu zmienić. /.../ Mam takie uczucie, że mimo zapewnień, że jest to ustawa prozatrudnieniowa – nie wszystkie jej rozwiązania dadzą taki efekt. Bo, nie chodzi tylko o to, żeby wspominać w ustawie o pewnych rzeczach prozatrudnieniowych, ale chodzi o to, jakie się przeznaczy na to środki. /.../ Z bardzo dużą uwagą przeczytałam uzasadnienie do ustawy i muszę stwierdzić, że nie ma równowagi między rozszerzeniem zadań a środkami, które mają zapewnić realizację tych zadań. /.../ Sytuacja jest taka, że w projekcie zaniżono koszty a zawyżono dochody.

Jestem zadowolona z tego, że rozszerzono katalog spraw. Natomiast jestem niezadowolona z tego, że niektóre z tych rozwiązań wprowadzono do ustawy jako obligatoryjne. Tak ma się z ZUS-em, tak ma się z finansowaniem zespołów orzekających, tak ma się z niektórymi formami szkolenia. Do tego jeszcze te ZAZ-y (zakłady aktywizacji zawodowej – red.) Uważam, że taka forma jest potrzebna ale niezwykle groźne jest sformułowanie nakazujące finansowanie tych instytucji w całości z PFRON. /.../ W całości w projekcie pomoc dla zakładów pracy chronionej jest fakultatywna. Nigdzie w ustawie nie jest powiedziane, że my musimy coś z PFRON dostać. I moim zdaniem jest to prawidłowe. Natomiast jedynie w stosunku do ZAZ-ów, z niewiadomych mi powodów, (bo wycofano się z tego jeśli chodzi np. o warsztaty terapii zajęciowej) utrzymano formę obligatoryjną. /.../ Byliśmy bardzo wdzięczni stronie rządowej, gdy zapowiadała, że w ustawie będzie załatwiona sprawa podatku VAT. Niestety, rozwiązanie, które przedstawiono w całości nas nie satysfakcjonuje. Z dwóch powodów. Po pierwsze: daje się tam delegacje dla ministra

finansów, który ma ustalać jaka krotność zatrudnienia inwalidów będzie brana pod uwagę przy ustalaniu ulgi. Bylibyśmy zadowoleni gdyby od razu zapisano to w ustawie. Po drugie: /.../ nie satysfakcjonuje nas sposób w jaki to zostało zapisane w projekcie ustawy /.../.

● Ryszard Salejko,

Tarnobrzaska Fabryka Obrabiarek

/.../ Owszem, projekt ustawy jest w komisji sejmowej. Chyba o rok za późno na ten temat rozmawiamy. Powinniśmy o tym projekcie dyskutować w 1995 roku. Tylko kto nas się o coś pytał? Jestem prezesem Zarządu Tarnobrzeskiej Fabryki Obrabiarek, zatrudniam 300 osób. /.../ Nadmiernie nie korzystam z PFRON, płacę na PFRON rzetelnie i uczciwie. Nikt mnie nie pytał jaką mam opinię o projekcie ustawy. Poza tym nigdy bym go nie poznał, gdybym sam nie poprosił o niego w Kancelarii Sejmu; nie wiedziałbym nawet o co w tej całej sprawie chodzi. Podobnie jak z zaproszeniem na Kongres. Przysłano jedynie stanowiska, z czym się nie zgadzacie. Tyle, że ja nie miałem z czym tego porównać. Podejrzewam, że podobnie jak wielu z nas. Nie wiem, w takim układzie, czy to co Państwo tutaj napisaliście jest właściwe. Dopiero jak porównałem to z projektem ustawy – stwierdzam, że macie rację w wielu punktach ale w wielu nie. /.../

Czasami głęboko się zastanawiam: czy nie zlikwidować zakładu pracy chronionej? Czy nie wyrzucić ludzi na ulicę /.../ bo muszę o każdy odpis, o każdą złotówkę pisać po 15 wyjaśnień do Urzędu Skarbowego /.../ i odwoływać się ciągle do Izb Skarbowych /.../, a oni mi udawadniają, że nie jestem zakładem pracy chronionej. A Pełnomocnik dał mi uprawnienia! Decyzję mam – i co z tego? To musi się zmienić! Mam prośbę do ministra Gwary: żeby w końcowym opracowaniu ustawy było wyraźnie napisane: że Urząd Skarbowy nie ma prawa podważać tego co minister dał – czyli statusu ZPCh.

● Sylwester Peryt

Prezydent KRON

/.../ Jestem tu drugą osobą niepełnosprawną, która wraz z Jerzym Modrzejewskim podpisała wstępne ustalenia dotyczące naszego współdziałania jeżeli chodzi o ustawę. /.../ Podpisywałem to jako prezydent Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych /.../. Nie mam tak

katastroficznych i kasandrycznych wizji jakie zostały przedstawione w referacie wstępnym kol. Modrzejewskiego. /.../ Myślę, że środowisko nasze staje przed wyjątkową szansą i za jej wykorzystanie bądź nie, zostaniemy przez naszych kolegów ocenieni. /.../ Mamy do czynienia z uruchomieniem procedury legislacyjnej. Ja bym się teraz mniej zajmował projektem rządowym tej ustawy a bardziej formułowaniem oczekiwań w stosunku do końcowego zapisu ustawy, uchwal-



Ryszard Salejko



Bogdan Pawlicki

nej przez Sejm. /.../ Przed nami, przed środowiskiem osób niepełnosprawnych staje zadanie o niesamowitych wymiarach: ujednolicenia poglądów, ustalenia pryncypiów – o co nam najbardziej chodzi. A chodzi o to, żeby przeszły te najważniejsze sprawy, a nie by różnić się o drobiazgi. /.../ Krajowa Rada Osób

Niepełnosprawnych wypracuje w najbliższym czasie stanowisko co do rządowego projektu /.../. Trudno nam pogodzić się z zapisem dopuszczającym pokrywanie kosztów ZUS-u przez PFRON, trudno nam się pogodzić w ogóle z istotą orzecznictwa, które zostało tam zaproponowane; z ponoszeniem kosztów tego orzecznictwa przez PFRON /.../. Uważamy, że ważne jest to, w jakiej randze będzie Pełnomocnik. „Triada” się nie sprawdziła; jest nieścisły podział kompetencji, nieścisły podział odpowiedzialności i wpycha się w przedziwne meandry podmioty gospodarcze czy osoby niepełnosprawne, które chcą zacząć działalność gospodarczą. /.../ Często jest to działalność na pograniczu łamania praw człowieka. /.../

Wydaje się, że jeżeli dojdzie do utworzenia Urzędu Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, dojdzie również do tego, że taki Urząd będzie musiał być wyposażony w budżet. Jednym ze składników tego budżetu mógłby być PFRON, ale to nie wyklucza, by powstawały i inne fundusze: na rzecz dzieci niepełnosprawnych, na rzecz oświaty niepełnosprawnych.... Nie jesteśmy za tym, by zwalniać budżet państwa od świadczeń na rzecz osób niepełnosprawnych /.../. Widzimy, że administracja rządowa (i czym niżej tym gorzej) nie wie jak te problemy ludzi niepełnosprawnych załatwiać. W związku z tym nie potrafi przewidzieć na ten cel odpowiednich środków. /.../

● Bogdan Pawlicki

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

/.../ Kilka sprostowań do wypowiedzi Pana ministra Gwary. Komisja Krajowa NSZZ „S” dawała chyba z osiem propozycji zmian do projektu ustawy o rehabilitacji. Podstawowy problem to pieniądze preambuły do tej ustawy /.../ Pieniądzy będzie zawsze zbyt mało /.../ Było obiecanie, że do 31 maja br. KK NSZZ „S” dostanie odpowiedź dlaczego pewne uwagi w ogóle nie zostały uwzględnione, ewentualnie pominięte milczeniem. Do dzisiaj tego nie otrzymaliśmy i w związku z tym, nie możemy do przewodniczącego podkomisji sejmowej, posła Jurka, wysłać stanowiska jako Komisja Krajowa, a bardzo byśmy chcieli /.../.

● Zbigniew Rachaus

Rada KIG-R

/.../ Stwierdzam, że dziś na tej sali mówimy o tym samym co przed rokiem.

Mało tego, że o tym samym to jeszcze nam dochodzą większe kłopoty, których rozstrzygnięcie i usunięcie nie jest takie pewne. /.../ Trzeba iść dalej. Nie możemy być słabsi od tych, którzy mogą nam nie pomóc. W obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa w postaci możliwości uchwalenia nowej ustawy, w takim kształcie jaka jest teraz, musimy stanowczo przeciwstawić się próbom podziału naszej, ponad czteromilionowej populacji aby nie paść ofiarą skutków stosowanej nierzadko, i nie tylko w naszym kraju, reguły – dziel i rządź! A ustawa ta może spowodować podział /.../ inwalidów. My jako osoby niepełnosprawne czynne zawodowo uważamy za konieczną pomoc inwalidom bezwzględnie niezdolnym do pracy jak również organizacjom zrzeszającym tych inwalidów. I to jest rzecz bezsporna. Tak zwany Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych powstał dla wspierania działalności aktywizującej zawodowo. /.../ Nowy projekt może przynieść /.../ utratę pracy dotychczas pracujących przez upadek lub zachwianie wielu zakładów pracy chronionej.

W związku z tymi zmianami personalnymi, o których tu usłyszałem. Jeszcze do zeszłego roku potrafiłem wymienić ilu było Pełnomocników, ilu było prezesów PFRON ale teraz już się gubię. Wiem, że mniej się zmieniło prezesów Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów przez kilkadziesiąt lat jak tych dwóch przez kilka lat. Ja się dziwię jak oni mogą pracować?! Przychodzi od razu z pełną ufnością, że za pół roku będzie odwołany. Urząd Pełnomocnika i prezesa PFRON będące od kilku lat przedmiotem nieodpowiedzialnej gry „w komórki do wynajęcia” wymagają stabilizacji i głębszego zespolenia się z populacją niepełnosprawnych i poznania ich rzeczywistych potrzeb. Ale żeby to zrobić, to trzeba popracować, a nie najpierw uczyć się samemu by za chwilę uczyć innego itd. Stabilizacja należy się także naszemu środowisku, nękanemu z zadziwiającą częstotliwością i uporem huśtawką: przepisów, poglądów, co niweczy wieloletni dorobek w zakresie aktywizacji zawodowej osób niepełno-

sprawnych i korzyści osiągniętych w toku realizacji celów tej ustawy, która jest w tej chwili nowelizowana.

W środowisku wciąż pokutują nieuzasadnione poglądy, np. że integracja inwalidów w szerokim zatrudnieniu pomaga unikać mnożenia się zamkniętych enklaw. Ja tego nie rozumiem: że dobra jest integracja inwalidów w szerokim zatrudnieniu – w porządku, ale czy po to, żeby ona pomogła unikać tworzenia się zamkniętych enklaw? Przez parę lat nic się nie zmieniło. Tylko getta zostały zamienione na enklawy. A przecież zakłady pracy chronionej, szczególnie spółdziel-



Zbigniew Rachaus



Narcyz Janas

nie, są doskonałym terenem integracji inwalidów. Z tym, że pracując w tych zakładach nie są oni niepożądanymi gośćmi /.../ ale są gospodarzami. Wchodzą do Rady Nadzorczej, do Zarządu, są w związkach zawodowych /.../ Ta integracja więc jest i ci inwalidzi nie są tam „na doczepkę” ale też rządzą tym zakładem. Jest ich co najmniej 40 procent! Jakiej jeszcze lepszej integracji potrzeba?

Prosimy nas zrozumieć – mówię do pierwszych rzędów – pragniemy więcej czasu na pracę, a mniej na zwalczanie pomysłów niedostatecznie konsultowanych z profesjonalnymi przedstawiciela-

mi naszego środowiska. W naszym środowisku są ludzie, którzy wiedzą jak, wiedzą po co. Wiedzą to rozumem i czują sercem, i wieloma innymi, niepełnosprawnymi częściami swego ciała! /.../

Niechaj nazwa tej sali: Teatr Dramatyczny – przestanie być tak dramatyczna, niech powieje nadzieją.

● Narcyz Janas

Przewodniczący POPON

„Na początku dwie sprawy porządkowe. Pan min. Bączkowski prosił, byśmy nie rozpatrywali spraw zaszłych a skoncentrowali uwagę na przyszłości. Nie posłuchał tej rady min. Gwara /.../ sugerując, że konsultacje nad projektem ustawy się odbyły, że organizacje pracodawców i związków zawodowych nie mają racji twierdząc, że konsultacja taka, jaka była, była ułomna /.../. Wraz z kolegami ustosunkujemy się do tego wyводу pisemnie, gdyż uważamy, iż sprawa jest zbyt poważna by ją pominąć.

Teraz słowo do naszego kolegi, który skarżył się, że jako zakład pracy chronionej z tarnobrzeskiego nie otrzymał projektu ustawy do konsultacji /.../. Zarówno my jak i KIG-R podjęliśmy w początkowej fazie przygotowania ustawy wysiłek konsultowania, poprzez wysyłanie projektów do zakładów pracy chronionej. Bardzo szybko okazało się, że jest to praca syzyfowa, albowiem pojawiały się co miesiąc nowe wersje tej samej ustawy. Samo kserowanie ich i wysyłanie, skazywanie Państwa na porównywanie nieaktualnych już projektów uznaliśmy wkrótce za bezcelowe. Natomiast projekt ustawy, który jest w tej chwili powodem naszego niezadowolenia /.../ dostaliśmy /.../ gdy nie było już czasu i możliwości przestania /.../.

POPON należy do grona sygnatariuszy „Porozumienia zasadniczego”. Jesteśmy współorganizatorem dzisiejszego Kongresu stąd też akceptujemy tezy zawarte w wystąpieniu kol. Modrzejewskiego. /.../ Chciałbym skoncentrować się na problemach istotnych dla naszego środowiska, a wykraczających poza tematykę rządowego projektu ustawy, /.../ jak np. problem atmosfery wokół przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne.

W kreowanym przez media i przenoszonym do opinii publicznej wizerunku środowiska dominują zdecydowanie akcenty sensacyjne, aferalne, wręcz kryminalne. /.../ Dopelnieniem tego obrazu staje się coraz częściej wyrażana przez przedstawicieli władz państwowych opinia, podzielana przez Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, że przyrostowi liczby zakładów pracy chronionej towarzyszy spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych, i że odpowiedzialność za to /.../ ponosi środowisko pracodawców.

Efektom tej atmosfery jest upowszechniające się przekonanie, że należałoby się zastanawiać nad możliwością ograniczenia katalogów przywilejów i korzyści z jakich korzystają obecnie ZPCh lub też poddać je specjalnemu nadzorowi w postaci wprowadzenia kryteriów ocen ZPCh lub, jak to proponuje się w ustawie, poddawanie weryfikacji ZPCh co 3 lata. Nie trzeba chyba dodawać /.../, że od początku bieżącego roku zakłady pracy chronionej poddawane są systematycznym kontrolom ze strony urzędów skarbowych, urzędów kontroli skarbowej, Państwowej Inspekcji Pracy, ZUS-u, a także /.../ wydziałów ds. przestępstw gospodarczych Komend Wojewódzkich policji. /.../

Nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że nieuczciwi się nie trafiają. Będziemy piętnować takie przypadki ale dopiero na etapie winy potwierdzonej prawomocnym wyrokiem sądu. Często są bowiem przypadki, że wszczynane przez prokuratorów dochodzenia nie potwierdzają formułowanych zarzutów. Twierdzę z całą stanowczością, że skala zjawiska nie jest ani mniejsza ani większa niż w innych środowiskach przedsiębiorców. /.../ Dlatego też wprowadzenie zasady odpowiedzialności zbiorowej na całe środowisko ZPCh, prowadzenie szeroko zakrojonych działań kontrolnych wobec ZPCh, akcji bez precedensu wobec innych grup przedsiębiorców, uważamy za przejaw dyskryminacji ZPCh przez instytucje państwowe /.../.

Coraz częstsze są przypadki gdy uczciwy pracodawca woli zrezygnować z zatrudnienia osoby niepełnosprawnej niż poddawać się żmudnej, czasochłonnej, często przykrej (by nie powiedzieć: upokarzającej) procedurze towarzyszącej uzyskaniu refundacji /.../."

Stanowisko Kongresu Zakładów Pracy Chronionej w sprawie projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych uchwalone w dniu 03.06.1996 r.

1. Uczestnicy Kongresu ZPCh z niepokojem przyjmują fakt rozpoczęcia w Sejmie RP prac nad rządowym projektem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w jej obecnym kształcie. Projekt ten oparty o funkcjonującą dotychczas ustawę z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych ze względu na zawarte propozycje odbiera ustawie jej prozatrudnieniowy charakter.

2. Jako bezsporną uznajemy potrzebę rzeczywistego i równoprawnego włączenia osób niepełnosprawnych w funkcjonowanie społeczeństwa poprzez realizowanie zasad rehabilitacji leczniczej, społecznej i zawodowej. Prawo dostępu do rehabilitacji kompleksowej jest prawem obywatelskim każdego niepełnosprawnego członka społeczeństwa i dlatego stoimy na stanowisku, że działania te winny być finansowane ze środków budżetu Państwa.

3. Wyrażamy zdecydowany sprzeciw przeciwko przenoszeniu w ciężar Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wydatków ponoszonych przez budżet Państwa. Spowoduje to znaczne pogorszenie realizacji celów związanych z rehabilitacją zawodową. Fundusz celowy, jakim jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, powstający z wpłat określonej części pracodawców nie może służyć uzupełnianiu budżetu ZUS-u poprzez 50-procentową partycypację we wpłatach składek od zatrudnionych osób niepełnosprawnych oraz ponosić między innymi koszt utrzymania całego aparatu orzekającego.

4. Wyrażamy opinię, że sprawą zasadniczą jest zachowanie priorytetu w zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej poprzez rozwiązania ustawowe sprzyjające wzrostowi zatrudnienia osób niepełnosprawnych między innymi poprzez wspieranie procesów restrukturyzacji w zakładach pracy chronionej. Na cele związane z zatrudnianiem i rehabilitacją zawodową należy ustawowo zagwarantować 75% wpływów PFRON-u.

5. Domagamy się określenia czytelnych i stabilnych zasad polityki podatkowej wobec zakładów pracy chronionej. Brak takich rozwiązań nie sprzyja prowadzeniu efektywnej i długofalowej działalności gospodarczej a zwłaszcza inwestycyjnej. Należy ustawowo określić graniczną kwotę zaniechania podatku VAT na poziomie minimum 4-krotnego najniższego wynagrodzenia.

6. Protestujemy przeciwko wprowadzaniu prób centralnego zarządzania zakładowym funduszem rehabilitacji. Nie negując konieczności zaspokajania indywidualnych potrzeb osób niepełnosprawnych, uważamy za zasadne pozostawienie szczegółowych zasad gospodarowania środkami w gestii zakładu pracy chronionej.

7. Uczestnicy Kongresu zobowiązują Krajową Radę Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych do pełnego zrealizowania dokumentu końcowego Kongresu ZPCh.

Walczyć i będziemy walczyć o prozatrudnieniowy charakter tej ustawy, zapewniający wzrost i stabilizację zatrudnienia osób niepełnosprawnych w warunkach gospodarki rynkowej, przy jednoczesnym zapewnieniu warunków dla rehabilitacji zawodowej. Uchwalenie ustawy w proponowanym obecnie kształcie nie spełni tych warunków. Zakłady pracy chronionej nie zdołają przeprowadzić niezbędnej restrukturyzacji bowiem będą miały utrudniony dostęp do środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych obciążonego obowiązkiem finansowania nadmiaru celów.

Aby zapobiec realnej perspektywie spadku zatrudnienia osób niepełnosprawnych wyrażane dziś obawy i niepokoje muszą być wzięte pod uwagę w toku dalszych prac nad tekstem ustawy.

Zgromadzeni na Kongresie przedstawiciele zakładów pracy chronionej upowazniają organizacje pracodawców i związki zawodowe wchodzące w skład Krajowej Rady Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych do reprezentowania ich stanowiska w toku prac Komisji Sejmowych.

Żądamy zapewnienia uczestnictwa naszych przedstawicieli w tych pracach oraz uwzględnienia stanowiska Kongresu przy nadawaniu ostatecznego kształtu ustawy. Konsekwencje nie uwzględnienia naszego punktu widzenia na tę sprawę będą miały dalekośrońskie skutki redukujące zatrudnienie osób niepełnosprawnych i wszyscy uczestniczący w stanowieniu takiego prawa muszą mieć tego świadomość.

Ostatnie posiedzenie „starej” Rady KIG-R

miało miejsce 13 czerwca br. w gościnnych obiektach CKI w Konstancinie-Jeziornej. Miało ono charakter podsumowujący pierwszą trzyletnią kadencję władz Izby oraz wytyczało jej kierunki działania na przyszłość.

W ramach ostatecznych przygotowań do Walnego Zgromadzenia członków KIG-R omówiono i przyjęto:

- program Walnego Zgromadzenia,
- listę kandydatów do Rady wyłonioną na uprzednio odbytych spotkaniach regionalnych członków,
- ostateczne zmiany w Statucie KIG-R,
- sprawozdania merytoryczne i finansowe z działalności Izby w 1995 roku,
- propozycję nowych składek członkowskich,
- ideę powołania Funduszu Promocji Izby, którego Regulamin ma przygotować Rada.

Sporo miejsca w dyskusji poświęcono kwestii wyboru prezesa KIG-R w trakcie której ustalono, że Rada proponuje tylko jednego kandydata, bowiem większa ilość kandydatur mogłaby zostać odczytana jako świadectwo podziałów w łonie Rady, co nie ma miejsca. Niekwestionowanym kandydatem Rady na to stanowisko został ponownie Jerzy Hubert Modrzejewski.

Prezes dokonał obszernego podsumowania działalności KIG-R na przestrzeni ostatnich trzech lat, przedstawiając oczekiwania i nadzieje związane z tą organizacją, ich realizację oraz sprawy, które pozostały do załatwienia. Na pytanie czy Izba potrzebna jest zakładom pracy chronionej odpowiedział twierdząco, dowodzi tego znaczący wzrost liczby jej członków w tym okresie, jak i fakt, iż jesteśmy niekwestionowanym liderem wśród organizacji pracodawców osób niepełnosprawnych.

Szersze podsumowujące wystąpienie prezes J. H. Modrzejewski wygłosił na forum Walnego Zgromadzenia, w relacji z niego, w tym numerze „Biuletynu”, zostało też zamieszczone jego omówienie.

W zakończeniu posiedzenia Rady omówiono sprawy członkowskie (deklaracje przystąpienia w szeregi KIG-R zgłosiło kolejne 4 podmioty gospodarcze) i sprawy różne.

Nie wolno

*Wsalach „Domu Chłopa” w Warszawie
18 czerwca br. miało miejsce*

*Walne Zgromadzenie członków KIG-R.
Jako zaproszeni goście uczestniczyli w nim również
przedstawiciele Biura Pełnomocnika,
Zarządu PFRON, organizacji pracodawców
osób niepełnosprawnych i związków zawodowych.
Odczytano też adres z życzeniami
od prezydenta KIG – Andrzeja Arendarskiego.*

Podsumowania działalności Izby w okresie pierwszej kadencji Rady dokonał prezes **Jerzy H. Modrzejewski**.

„W konsekwencji przekształceń gospodarczych w naszym kraju, w lutym 1993 roku na bazie członków rozwiązanego Stowarzyszenia „Nasze Sprawy” zwołano Zjazd założycielski Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej.

Po trzech latach spotykamy się aby dokonać bilansu naszych nadziei, zysków i strat I Kadencji KIG-R oraz przyjąć program na dalsze lata i wybrać nowe władze.

Krajowej Izbie przyszło działać w trudnym okresie dla całej społeczności Polaków.

Negatywne skutki przemian w pierwszej kolejności dotknęły ludzi niepełnosprawnych. Na drodze do kapitalizmu zapomniano o solidaryzmie ludzi, solidarności słabszych i silniejszych, dlatego pod presją przymusu jednym z podstawowych działań Izby było wspieranie się i walka o prawa nabyte ludzi niepełnosprawnych zapisane w ustawie z 9 maja 1991 roku.

Walczyliśmy między innymi o model rehabilitacji zawodowej niepełnosprawnych zgodnie zapisem ustawy, o niedopuszczenie nowelizacji ustawy jedynie w kierunku rozszerzenia zadań finansowych z PFRON – zasilanego przez pracodawców dyskryminujących inwalidów w zatrudnieniu, o wydatkowanie środków z tego Funduszu na przekształcenia zakładów pracy chronionej dostosowując je do reguł gry rynkowej, o odpolitycznienie i stabilizację na stanowiskach Pełnomocnika i w PFRON, o zachowanie ulg w podatku obrotowym i podatku VAT, które decydują o konkurencyjności cenowej wyrobów i stabilności rozwiązań ekonomicznych ZPCh.

Mimo ogromnych starań nie udało się Izbie i zakładom pracy chronionej w pełni wykorzystać zawartego w ustawie modelu rehabilitacji. Projekty i wnioski zgłaszane wielokrotnie nie znajdowały zrozumienia w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych. Wszelkie działania w obronie pracy dla niepełnosprawnych, przekazywania środków Funduszu głównie na rehabilitację zawodową czy wysuwane propozycje odnośnie zaangażowania państwa w rehabilitację społeczną

nam zawieść zaufania

i leczniczą, spotykały się często z niechęcią i próbą upolitycznienia Izby i jej działań. Taki wyraźny akcent polityczny nadano III Forum ZPCh w czerwcu ub. roku i w konsekwencji po zakończeniu obrad nastąpił atak na KIG-R zmierzający do jej marginalizacji. Artykuły prasowe podważające zaufanie do części Prezydium, uzależnienie pomocy finansowej ZPCh z ich wycofywaniem się ich z KIG-R spowodowały spadek zaufania i pietrzące się problemy przy nawiązywaniu współpracy z nowymi władzami Funduszu.

Mimo tak wpływowych i możliwych przeciwników Krajowa Izba dotrwała do Walnego Zgromadzenia w zupełnie niezłej kondycji, co jest kolejnym sukcesem. Jednak najważniejszym celem, przy realizacji którego Izba odegrała czołową rolę, było niedopuszczenie do nowelizacji ustawy z maja 1991 roku.

Powołując KIG-R mieliśmy świadomość, że spółdzielnie inwalidów nie będą, jak przez dziesiątki lat, monopolistą w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Przewidzieliśmy powstawanie prywatnych zakładów, a także przedstawialiśmy projekty zorganizowania państwowych zakładów pracy chronionej. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że kolejka potrzebujących wsparcia ze strony państwa będzie rosła, a budżet w pierwszej kolejności pomagać będzie grupom zorganizowanym, dlatego od początków swej działalności Krajowa Izba otwarta była na każdą formę własności i integrację zakładów pracy chronionej. Z czasem jednak nie ustrześliśmy się sztucznych podziałów na spółdzielcze i prywatne zakłady. Obecnie w środowisku działają trzy organizacje i nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby umiały się one porozumieć co do spraw najważniejszych. Przedmiotem dyskusji na spotkaniach przedstawicieli ZPCh nie jest model rehabilitacji w przyszłości lecz sposób

pozyskiwania nowych członków mających wpływ na wyższych szczeblach. Efektem rozwiązywania sporów poprzez układy jest trafienie do Sejmu złego projektu rządowego ustawy o rehabilitacji zawodowej, dokumentu, w którym zdecydowanie bardziej uwzględniono postulaty organizacji pozarządowych niż postulaty często koniunkturalnie działających organizacji zakładów pracy chronionej. Z powodu takich posunięć co roku powtarzają się problemy z VAT-em, z za-

kładowym funduszem rehabilitacji czy z udzielaniem pożyczek.

Jesteśmy zdolni kształtować przyszłość ZPCh (co wykazał Kongres zwołany po raz pierwszy przez wszystkie organizacje), pod warunkiem zjednoczenia się w działaniu nad usprawnieniem procesu rehabilitacji zawodowej niepełnosprawnych.

Mimo prezentowania od lat przez Izbę takiego kierunku myślenia, nie obce są jej również kompromisy. Gabinetowe ustalenia i żmudne negocjacje tak, ale w atmosferze partnerstwa i zrozumienia potrzeb także osób niepełnosprawnych. Do tej pory kolejno wstępujący na urząd Pełnomocnicy i prezesi PFRON (poza Andrzejem Pałką) z góry byli uprzedzeni do KIG-R jednak odchodzili mniej lub bardziej zaprzyjaźnieni. Chcemy i umiemy tworzyć pozytywne rzeczy dla ZPCh i również potrafimy pracować na rzecz pozytywnego obrazu PFRON,

co mamy nadzieję potwierdzić przy współpracy z nowym prezesem Funduszu Romanem Sroczyńskim.

Na przestrzeni kilku lat działalności niejednokrotnie dawaliśmy dowody dojrzałego myślenia o przyszłości, czego przykładem są inicjatywy zmierzające do konsolidacji ruchu spółdzielczego przy jednoczesnym niedopuszczeniu do jego



Jerzy H. Modrzejewski przyjmuje gratulacje po ponownym wybraniu na prezesa KIG-R

Nie wolno

izolacji. Przekształcenia spółdzielni w spółki, odejście od spółdzielczej lustracji to zagadnienia realizowane przez KIG-R. Pierwsze kontrakty menadżerskie miały miejsce za kadencji Andrzeja Palki wiceprezesa Izby, a następnie prezesa PFRON.

Dzięki poparciu ówczesnego Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych pani min. Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej na początku swej działalności Krajowa Izba podpisała z Pełnomocnikiem i prezesem Funduszu szeroki program wspierający przekształcenia rynkowe w ZPCh. Dalsze losy rehabilitacji zawodowej potoczyły się inaczej, gdyby nie brak pieniędzy na koncie PFRON na początku 1994 roku. Gdy lepsza koniunktura Funduszu nastąpiła w drugiej połowie 1994 roku doszło do odwołania kolejno Pełnomocnika, prezesa Zarządu Funduszu, a podpisany program restrukturyzacji i wiele innych powędrowały do kosza.

Takie inicjatywy jak sieć dystrybucji wyrobów, Agencja Restrukturyzacji czy oddłużenie zakładów musiały poczekać na przełamanie lodów i postrzeganie KIG-R nie jako opozycji lecz jako partnera w działaniu na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

Dzisiaj współpracujemy z Funduszem poprawnie i merytorycznie czego przykładem jest powołanie – na wniosek byłego prezesa pana Karola Świątkowskiego – na stanowisko dyrektora w PFRON, wicedyrektora KIG-R Macieja Pomiernego.

Trzy lata działalności Izby zaowocowały szeregiem inicjatyw. Sukcesem jest opracowanie koncepcji oraz zorgani-

zowanie Szkoły Zarządzania dla kadr kierowniczych, którą ukończyło już 60 osób, a 30 jest w trakcie szkolenia. Z roku na rok zwiększa się liczba szkoleń prowadzonych przy współpracy ze spółdzielniami osób prawnych.



Zbigniew Radzicki



Prezydium Walnego Zgromadzenia KIG-R



Leon Grela

Kolejnym silnym punktem jest program promocji i dystrybucji wyrobów zakładów pracy chronionej. Dzięki tej inicjatywie w kalendarzu imprez wystawieniowych pojawiły się m.in. takie pozycje jak Targi Poznańskie, Nadbałtyckie Targi ZPCh czy hit 1995 i 1996 roku Targi OPRECH promujące model rehabilitacji zawodowej na bazie zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku z inicjatywy Izby powstał także szeroki program wdrażania systemu jakości ISO, który wraz z programem promocji i dystrybucji został zaakceptowany przez Zarząd PFRON; poczyniono odpowiednie przygotowania w celu pełnej ich realizacji. Nadal jednak kluczowym tematem dla konkurencyjności jest branżowa restrukturyzacja zakładów, której realizację wstrzymano z powodu braku funduszy, a za którą opowiadała i opowiada się Izba.

KIG-R przygotowała m.in. raport o sytuacji spółdzielni niewidomych będący przedmiotem seminarium, z którego wnioski mogą pomóc w zdobyciu zamówień rządowych. Izba uważa, iż takie zamówienia powinny być zlecone zakładom pracy chronionej zatrudniającym osoby upośledzone umysłowo, niewidome oraz zakładom zatrudniającym

powyżej 60% osób niepełnosprawnych.

Nie sposób wyliczyć wszystkich inicjatyw i prac Izby z okresu trzech lat. Wspieraliśmy przekształcenia własności-

nam zawieść zaufania

we wielu spółdzielni, pomagaliśmy wielu naszym członkom uzyskać pożyczkę, odpowiadamy na pytania, doradzamy w miarę naszych skromnych możliwości. Promujemy ZPCh w mediach, przenosimy problemy ludzi niepełnosprawnych do rządu, Sejmu i Senatu. Przedstawiciele Izby biorą udział w pracach Biura Normalizacji, radach konsultacyjnych przy Pełnomocniku, w Zarządzie PFRON i w wielu innych instytucjach. Po rocznej nieobecności w Radzie Nadzorczej Funduszu otrzymaliśmy w niej miejsce obserwatora. To wygodna pozycja, ale KIG-R ma prawo współdecydować i odpowiadać za swój głos, dlatego w dalszym ciągu zabiegać będziemy za pełnym członkostwem. W bieżącym roku Rada KIG-R powołała pełnomocników regionalnych, dzięki którym możliwy będzie bliższy kontakt z członkami Izby.

Kończąc I kadencję KIG-R, należy odpowiedzieć na pytanie: czy Izba jest potrzebna zakładom pracy chronionej i niepełnosprawnym poszukującym pracy?

W okresie trzech lat liczba członków Izby wzrosła z 89 do 300. Jesteśmy najliczniejszą i najprężniejszą organizacją pracodawców zakładów pracy chronionej, bez udziału której nie wydarzyło się żadne znaczące dla środowiska zdarzenie. Byliśmy i jesteśmy główną siłą broniącą procesu rehabilitacji zawodowej. Nie brakowało nam odwagi i determinacji w głoszeniu sprzeciwu przeciwko niekorzystnym dla środowiska działaniom władz. Umieliśmy również budować kompromis i przekonywać adwersarzy do naszego punktu widzenia. Jestem przekonany, że KIG-R w warunkach w jakich jej przyszło działać spełniła oczekiwania założycieli i zakładów pracy chronionej.

Przed KIG-R stanęło największe wyzwanie – o przyszłość zakładów pracy



Marian Leszczyński



Sylwester Peryt



Jerzy Szreter

chronionej. Nie ma wątpliwości, że środowisko swoje nadzieje na dobrą ustawę o rehabilitacji niepełnosprawnych wiąże z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną. Tego zaufania nie możemy zawieść”.

Po zakończeniu spraw proceduralnych – przyjęcie regulaminu obrad i porządku WZ, wyborze przewodniczącego i prezydium Zgromadzenia, wyborach do poszczególnych komisji, stwierdzeniu, że Walne jest prawomocne do podejmowania uchwał, skarbnik – **Henryk Wójcik** przedstawił sprawozdanie finansowe z działalności KIG-R w 1995 roku.

Projekt utworzenia Funduszu Promocji Izby przedstawił jej dyrektor generalny – **Marian Leszczyński**.

Prezydent KRON **Sylwester Peryt** podziękował przedstawicielom ZPCh za pracę na rzecz osób niepełnosprawnych, uznając, iż w batalii o kształt nowej ustawy KRON-owi jeszcze jest po drodze z KIG-R. „Nie pogubmy się w detalach, nie pogubmy się w procentach” – apelował. „Moje poglądy się coraz bardziej radykalizują – dość mamy

już czekania i dość biedy. Osoby niepełnosprawne należy wreszcie puścić przodem, a nie czekać aż całe społeczeństwo będzie bogatsze. To się po prostu opłaca, co udowodniono w USA wydając ADA – ustawę o niepełnosprawnych Amerykanach”.

Jerzy Szreter prezes KZRSiSN pogratulował powołania silnej organizacji łączącej spółdzielców i prywatne ZPCh. Przyznał, iż w sprawie oceny projektu ustawy jest między Związkiem i Izbą pełna jedynomyślność i lojalna współpraca. Jedność, którą chcemy budować w ramach środowiska jest czymś bardzo cennym, czego należy strzec. Zakończył życzeniami owocnych obrad.

Nie wolno nam zawieść zaufania

„Wspominam ze wzruszeniem – powiedziała prezes FOZI, **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska** – tamten dzień w lutym 1993 roku, kiedy uczestniczyłam w powołaniu KIG-R. Było wiele wątpliwości i dyskusji dotyczących powołania i funkcjonowania tego organu samorządu gospodarczego. 3 – letni okres, który Państwo zamykacie pozwala na stwierdzenie, że był to krok najważniejszy /.../. Gdyby danym było Izbie spokojnie, systematycznie wykonywać zadania, które przed sobą postawiła, wszyscy bylibyśmy znacznie dalej. Myślę, że KIG-R będzie traktowana rzetelnie i poważnie, jak partner – tak jak w pełni na to zasługuje”.

„Związki zawodowe – powiedział **Zbigniew Radzicki**, przewodniczący Federacji ZZSI – współpracują z KIG-R w sposób niejako naturalny. Była i jest to bardzo szeroka współpraca. Naszym wielkim sukcesem jest fakt, że udało się nam zawrzeć „Porozumienie” udało się zorganizować Kongres ZPCh. W jego organizację nieprzeciętny wkład miała KIG-R oraz jej prezes – Jerzy Hubert Modrzejewski”.

Ryszard Gąsior przedstawił propozycje zmian do statutu Izby, które są wynikiem oceny funkcjonowania dotychczasowego statutu w kontekście potrzeb. Jednogłośnie przyjęto zaproponowane zmiany oraz udzielono absolutorium ustępującemu prezesowi i Radzie.

Następnie głos zabrał obecny na Zgromadzeniu poseł **Leon Greła**: „Padała tutaj teza, że nie ma KIG-R-u bez PFRON-u. Te relacje trzeba w moim odczuciu odwrócić i doprowadzić do sytuacji, gdy nie będzie PFRON-u bez KIG-R-u, taki powinien być cel działania Izby. Uważam, że w najbliższym czasie ważniejsza będzie restrukturyzacja istniejących miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, niż tworzenie nowych. Winna to być również restrukturyzacja stosunków własnościowych”.

Jan Lach – reprezentujący Pełnomocnika Adama Gwarę odczytał jego pismo adresowane do Zgromadzenia.

Z ramienia Rady jako kandydat na prezesa przedstawiony został Jerzy Hubert Modrzejewski, z sali podano dodatkowo kandydaturę Andrzeja Pałki. W tajnym głosowaniu (stosunkiem głosów 67:29) na prezesa ponownie wybrany został

pan Modrzejewski. Podziękował on za wybór oraz określił priorytety działania, na pierwszym miejscu stawiając batalię o właściwy kształt ustawy.

W końcowej fazie Zgromadzenia podjęto m.in. następujące uchwały:

– Przyjęcie programu działalności Izby na rok 1996 i lata następne – zgodnie z treścią wystąpienia prezesa KIG-R.

– W sprawie wysokości składek członkowskich. Ustalono je w wysokości 70% najniższego wynagrodzenia w kwartale poprzedzającym kwartał, którego składka dotyczy.

– Określono wysokość zobowiązań jakie Izba może zaciągać w 1996 roku na 1 mln zł.

– Utworzenie Funduszu Promocji Izby – Rada ma podjąć prace celem jego uruchomienia.

– Zysk z 1995 roku w wysokości 237.884,83 zł postanowiono przeznaczyć na Fundusz Statutowy.

Do Rady Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej wybrani zostali jako członkowie: Andrzej

Barczyński, Zdzisław Bączkiewicz, Witold Bielecki, Roman Bronikowski, Stanisław Dychus, Zofia Fabisiak, Andrzej Gajdziński, Ryszard Gąsior, Wiesław Hajac, Jan Kowalów, Wacław Latkowski, Maria Makowiecka, Stanisław Maśka, Elżbieta Matoga, Mieczysław Mikinka, Cezary Nadolny, Andrzej Pałka, Edmund Pazurek, Elżbieta Rosiak, Urszula Rucińska, Grzegorz Smużny, Włodzimierz Sobczak, Józef Sojda, Władysław Szalbierz, Piotr Szaladziński, Bogdan Szulc, Jan Tomczak, Henryk Wójcik, Bożena Zakrzewska, Ryszard Zyskowski.

Zastępcy członków:

Grzegorz Barczyński, Józef Borowiak, Stanisław Chrzan, Julian Kołodziej, Antoni Więckowski.



Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.